Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 30 stycznia 1938 Nr 29

Adam Romer

Reżim a Sejm

W Sejmie mamy do zanotowania pierwsze wystąpienia opozycyjne. Nie są one dla rządu zbyt groźne, ale zawsze dowodzą coraz większego liczenia się p. p. posłów z opinią publiczną. Najciekawszym zaś jest fakt, że ci krytycy i opozycjoniści przeważnie rozumieją wagę najbardziej dziś palącej sprawy, sprawy konieczności oparcia państwa o lud wiejski, zorganizowany przeważnie w Stronnictwie Ludowym. — W związku z tym wysunęła się sprawa amnestii dla Witosa. Dał temu wyraz odważnie poseł Zaklika; stanął również na tym stanowisku sam referent budżetu min. spr. wewnętrznych, poseł Wojciechowski, uważany za wierne echo poglądów gen. Karasiewicza-Tokarzewskiego, dowódcy O. K. Lwów i gen. sekretarza owego wschodnio - małopolskiego porozumienia organizacji polskich, które w imię interesów wyższych obrony państwa pozyskało i współpracę ludowców. Wcale ostrej krytyki doczekały się represje policyjne w czasie strajku chłopskiego. — Szczególnie poseł Krzeczunowicz zwrócił uwagę na fatalne wrażenie usunięcia właśnie tych starostów, którzy „podczas wypadków sierpniowych jak najlepiej spełnili swoje zadanie i mogli się stać wzorem jak należy nie dopuścić do wybryków i rozlewu krwi“, co przyczynić się musiało „do dalszego osłabienia autorytetu władz i do zdezorientowania opinii publicznej“. W związku z powyższym „Czas“ stwierdza, że rozwiązanie sprawy wsi wymaga porozumienia „z elementami niezadowolonymi, ale zasadniczo umiarkowanymi“, natomiast „unieszkodliwienia elementów wywrotowych“. Tymczasem dzieje się tak, że „skutek jest odwrotny“. Honoruje się bowiem i wspiera „z pieniędzy publicznych“ p. Solarza z Gaci, który „wychowywał wywrotowców“, a trzyma się „od sierpnia... w areszcie p. Gruszkę“, który „nawoływał chłopów do spokoju, był przeciwny jakimkolwiek rewolucyjnym wystąpieniom i starał się nie dopuścić do zajść“.

P. Premier w odpowiedzi na te zarzuty ograniczył się do obrony postępowania policji, nie powiedział natomiast ani słowa na temat, jak rząd sobie wyobraża wyjście z sytuacji, wytworzonej opozycją wszystkich stronnictw politycznych, dochodzącą wśród warstw ludowych do stanu niebezpiecznego wrzenia, spotęgowanego jeszcze rzeczonymi represjami. Znamienne były zato przemówienia posła Walewskiego, jednego z filarów reżimu, który pod względem ciasnoty partyjnej i nienawiści do wszystkich, poza grupą rządzącą, równać się może chyba tylko z płk. Miedzińskim. Dla p. Walewskiego wszelka myśl o amnestii dla Witosa jest „obrazą prawa“, wszelka myśl o udziale ludowców w rządzie niedopuszczalnym wprowadzaniem „pośredników“ pomiędzy reżimem a ludem„ który jak się tym panom wydaje, po obdarzeniu go ziemią przez p. Poniatowskiego, czym prędzej odwróci się od swoich dotychczasowych przywódców i przejdzie, pod wodzą p. Solarza i „kadzichłopów“ na podwórko sanacyjne! Równocześnie p. Walewski zaatakował nader ostro min. Grabowskiego, nie za procesy chłopskie, lecz za — wytaczanie procesów b. dygnitarzom, co, zdaniem p. Walewskiego, podważa reżim!! — Ten atak na jedynego — obok p. Kwiatkowskiego — ministra w rządzie, któremu przyznać musimy, mimo wielu zastrzeżeń, pewne konkretne zasługi, jest niezwykle charakterystyczny. Toteż i dobrze się stało, że p. Grabowski zdjął z porządku dziennego sprawę zniesienia sądów przysięgłych, których tak broni niezależna opinia; inaczej bowiem on właśnie zostałby niechybnie obalony przez parlament, pozornie za sądy przysięgłych, a naprawdę za domniemane jego godzenie w klikowe interesy sanacji, szczególnie tej spod znaku „naprawy“.

Bardziej jeszcze charakterystyczne od wynurzeń posła Walewskiego było kategoryczne opowiedzenie się nowego szefa O. Z. N. generała Skwarczyńskiego po stronie posłów, którzy obalili generała Żeligowskiego jako przewodniczącego komisji wojskowej. Spowodowało to nawet przesilenie w O. Z. N. wileńskim, którego zarząd zsolidaryzował się z gen. Żeligowskim, zgodnie zresztą z organizacją b. żołnierzy tego zasłużonego generała. Żeligowski, który jak stwierdza wychodząca w Bydgoszczy „Deutsche Rundschau“ „urasta w oczach opozycji legionowej i w pojęciu partii O. Z. N. zwalczających do wyżyn obrońcy praworządności“, który jednak w swojej skromności wcale do tej roli nie pretenduje, boi się, jak słychać, jechać do rodzinnego Wilna, by nie narażać się na — zbyt owacyjne przyjęcie! Mamy tu więc do czynienia z zasadniczym konfliktem pomiędzy reżimem a jednym z najwierniejszych żołnierzy marszałka Piłsudskiego! Komu zaś najbardziej odpowiada obecny kurs O. Z. N. i rządu popieranego przez parlamentarny O. Z. N., o tym świadczą entuzjastyczne artykuły organów t. zw. „lewicy legionowej“, „Czarno na Białem“, „Kurier Wieczorny“ itd. Ani w prawo, ani w lewo, ani po środku, mówi gen. Skwarczyński. My natomiast sądzimy na podstawie obserwacji faktów; a one, weźmy chociażby sprawę Z. N. P., względy dla „frontu Narutowicza“, ruchliwość „wiciowców“ i masonów p. Michałowicza, nic dobrego nie wróżą.

Prezydent R. P. i marsz. Rydz-Śmigły

powitają Regenta Horthy'ego w Krakowie

Warszawa, 29. I. (PAT). 5-go lutego b. r. przybywa do polski na pięciodniowy pobyt J. W. Regent Królestwa Węgier. Program wizyty J. W. Regenta Węgier przewiduje powitanie dostojnego gościa w Krakowie przez Prezydenta R. P., marszałka Rydza-Śmigłego i członków rządu.

Po uroczystościach w Krakowie, J. W. Regent Węgier, Prezydent R. P. i marszałek Śmigły-Rydz wezmą udział w polowaniu w Puszczy Białowieskiej. Po polowaniu Jego Wysokość przybędzie do Warszawy, gdzie zabawi jeden dzień. J. W. Regentowi Węgier towarzyszyć będą: p. minister spraw zagr. Koloman Kanya, szef gabinetu cyw. Regenta p. de Uray, szef domu wojskowego Regenta gen. Keresztes-Fischer, syn Regenta Stefan de Horthy, szef gabinetu ministra spraw zagr. p. Osaky, dyrektor polityczny w min. spr. zagr. p. Bakach Bessenyey, kwatermistrz p. de Brunswick i adiutanci.

Wielkie zbrojenia Stanów Zjed.

Waszyngton, 29. I. (PAT). Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem orędzie prezydenta Roosevelta do kongresu w sprawie obrony narodowej zostało wczoraj wygłoszone. Rozpoczyna się ono od zreasumowania wysiłków rządu Stanów Zjednoczonych w celu ograniczenia zbrojeń i utrwalenia pokoju światowego.

„Ameryka — oświadczył prezydent Roosevelt — będzie kontynuowała swe wysiłki w tym kierunku, ale musi myśleć również o swym własnym bezpieczeństwie. Dlatego też — dodał prezydent — z jak najgłębszym żalem występuję w sprawie zwiększenia zbrojeń

W SKALI DOTYCHCZAS NIESPOTYKANEJ.

W ostatnich czasach jedna czwarta ludności całego świata została objęta bezlitosnym niszczącym konfliktem. Naprężenie w całym świecie jest wielkie.

„Jako naczelny wódz armii i marynarki Stanów Zjednoczonych — oświadczył dalej Roosevelt — uważam za swój konstytucyjny obowiązek oznajmić kongresowi, iż nasza obrona narodowa w świetle wzrastających zbrojeń innych narodów jest niewystarczająca do zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i z tych względów wymaga wzmocnienia.

Jedynie z powodu zastraszających zbrojeń lądowych i morskich innych krajów, stanowiących groźbę dla pokoju światowego i bezpieczeństwa, występuję do kongresu z następującymi zaleceniami:

1) Aby przyznano dodatkowe kredyty na zwiększenie materiału przeciwlotniczego z sumie 8 milionów 800 tysięcy dolarów, z czego 6 milionów 800 tysięcy dolarów zostałyby zużyte w ciągu roku budżetowego 1939.

2) By kongres udzielił kredytu w wysokości 450 tys. dolarów na lepszy ekwipunek i rezerwy armii lądowej.

3) 6.080 tys. dolarów na wyrób rozmaitych pomocniczych artykułów, koniecznych do wytworzenia materiału wojennego. Z sumy tej wydano by w roku 1939-ym 5 milionów.

4) 2 miliony dolarów na uzupełnienie zaopatrzenia armii w amunicję.

5) Aby kongres upoważnił zwiększenie programu rozbudowy marynarki o 20 procent.

6) Aby kongres upoważnił rozpoczęcie budowy 2-ch pancerników oraz 2-ch dodatkowych krążowników w ciągu roku 1938.

7) Suma 15 milionów powinna być przeznaczona na budowę pewnej liczby małych doświadczalnych statków oraz na opracowanie planów innych typów statków w razie ewentualnej konieczności.

O. Z. N. wileński rozstrojony...

Kraków, 29. I. Według doniesień wileńskiego „Słowa“, sytuacja w OZN wileńskim nie przedstawia się różowo. OZN wileński stoi nadal wiernie przy gen. Żeligowskim. Nominacja prof. Staniewicza nie wpłynęła więc w niczym na zmianę poglądów. W dn. 27 b. m. obradował zjazd kierowników powiatowych OZN. Stanowisko ich pokrywa się ze stanowiskiem inż. Perzanowskiego. Wobec tego prof. Staniewicz wyjechał do Warszawy, prawdopodobnie w celu naradzenia się z gen. Skwarczyńskim.

Miliard złotych na inwestycje

Plan inwestycyjny na rok 1938/39

Warszawa, 29. I. (Telef.). Dziś Sejmowa Komisja Budżetowa obradowała przez cały dzień nad planem inwestycyjnym na rok 1938/39, przy czym o zamierzeniach rządu w tej dziedzinie mówiło aż 6 ministrów i prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki. Obrady rozpoczęły się od referatu posła Sikorskiego, który przedstawił projekt ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w roku 1938/39 i zaznaczył, że opiewa on tylko na 134 miliony zł, podczas gdy ogólna suma przeznaczona na inwestycje w tym roku wynosi przeszło miliard zł. Inwestycje w okresie od r. 1924 do r. 1938 pochłonęły w Polsce przeszło 6 miliardów zł, co stanowi olbrzymią sumę. Przyczyniło się to do pogorszenia stanu gospodarczego Polski, gdyż często pieniądze były przeznaczone na kosztowne budowy gmachów administracyjnych i na inne rzeczy niezupełnie niezbędne. Zresztą inwestycje państwowe nie mogą być pojmowane w ten sposób, że najpierw z rynku kapitałowego bierze na swe potrzeby państwo, a potem dopiero obywatel. Państwo w pierwszej linii musi stwarzać fundamenty pod działalność gospodarczą obywateli. Sprawozdawca krytykował także dotychczasową politykę popierania budownictwa mieszkaniowego. Uważa on, że istnieje tylko jedna droga w tym zakresie: ulgi winno się udzielać wyłącznie tym, którzy budują domy o małych mieszkaniach, a fundusze publiczne przeznaczyć na budownictwo tanich osiedli dla robotników, bądź przeznaczyć na wypłacanie choćby w części czynszów za bezrobotnych. Głównym warunkiem rozwoju budownictwa małych mieszkań będzie zwolnienie właścicieli nowych domów od dostarczania bezpłatnych mieszkań bezrobotnym. Resztę swego przemówienia poświęcił poseł Sikorski udowadnianiu konieczności utworzenia prawa budżetowego w Polsce.

Wiceprem. Kwiatkowski o planie inwest.

Zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski i stwierdził, że można by znaleźć takie, czy inne usterki i krytykować plan 4-letniej rozbudowy punktu widzenia potrzeb dzielnicowych, czy lokalnych. Jednak rok 1937 udowodnił, że Polska potrafi zdobyć się

NA WIELKI WYSIŁEK INDYWIDUALNY I ZBIOROWY.

Powstały rzeczy trwałe i ważne. Inwestycje oddziałały wyraźnie na rozwój i przebieg koniunktury w okresie ubiegłym. Ożywił się znacznie rynek pracy. Liczba zatrudnionych w przemyśle przetwórczym wzrosła w październiku roku zeszłego do 685.000 osób i wynosiła o 45.000 więcej niż w okresie najwyższej koniunktury w roku 1928. Wzrosła też konsumpcja najważniejszych produktów służących do celów przetwórczych. Od połowy roku ubiegłego sytuacja uległa poprawie o tyle, że skarb mógł już skierować uwagę na

ODBUDOWANIE RYNKU PIENIĘŻNEGO.

Efekty tej pracy są widoczne we wzmożonej płatności instytucyj kredytowych i w rozwoju kursów giełdowych. Akcja ta będzie i w okresie bieżącym kontynuowana w szerszych rozmiarach. Co do planu inwestycyjnego to globalna suma

WYNIESIE OKRĄGŁO MILIARD ZŁ.

Fundusze dzielą się na dwie grupy: jedna ma zaspokoić potrzeby państwowe, druga potrzeby samorządowe i prywatne. Na tle przedłożonych planów można oczekiwać dalszego wzmożenia koniunktury i rentowności w Polsce i oczekiwać także i przejawienia się silniejszej działalności prywatnego przemysłu oraz prywatnych inwestycyj. Plan jest tak ułożony, aby spośród olbrzymiej listy pilnych wydatków zaspokoić przede wszystkim potrzeby najpilniejsze, a mianowicie przede wszystkim to, co podyktowane jest względami na obronę państwa. Przez realizację coraz większych planów inwestycyjnych publicznych rząd chce osiągnąć najwyższy stopień skuteczności ekonomicznej nakładów. — Rząd chce dać ludności możność podniesienia swej stopy życiowej i uzbroić gospodarczo nowe tereny przez uprzemysłowienie kraju. Państwo spełnia przy tym rolę pioniera, stwarzając nowe potrzeby dla twórczości obywateli. Z punktu widzenia politycznego rząd chce skończyć definitywnie z gospodarczą mentalnością zaborów. Narastające pokolenie musi zapomnieć o tym, że istniały jakieś wewnętrzne kordony gospodarcze, których przekroczenie wymagało pokonania pewnych oporów. — Inwestycje państwowe w określonym miejscu Polski nie są koncesją dla zwycięskiego regionalizmu, wymuszonymi, wyżebranymi od rządu ale elementem ogólno-polskiej racji stanu.

Inwestycje w komunikacji

Po p. wicepremierze przemawiał minister kolei p. Ulrych. W komunikacji inwestycje pochłoną sumę 200,074.000 zł.

Program w poszczególnych działach przedstawia się następująco: Program na 1938 r. budowy taboru kolejowego obejmuje 29 parowozów, 110 wagonów osobowych, 5 wagonów motorowych i 135 wagonów towarowych specjalnych.

W ramach programu robót inwestycyjnych, ustalonego na sumę 95 miln. zł, przeznacza się na budowę nowych linij i bocznic kolejowych — 10,283.000 zł, na inwestycje na kolejach istniejących 56,157.000 zł, na zakup taboru normalno-torowego 27,400.000 zł, i na inwestycje na kolejach wąskotorowych 1,120.000 zł.

W zakresie inwestycyj na kolejach istniejących największą sumę, bo 28,203.000 zł przeznacza się na rozwój węzłów i stacyj, z czego na przebudowę węzła warszawskiego 13,300.000 zł. W ramach tej sumy przewiduje się kontynuowanie w intensywnym tempie budowy dworca centralnego w Warszawie. W innych węzłach będą prowadzone dalsze roboty związane z rozwojem węzła kutnowskiego, toruńskiego, krakowskiego, przy rozbudowie stacji portowej w Gdyni, dokończeniu budowy stacyj granicznych górnośląskich i przebudowie stacji Śniatyń—Załucze. Z nowych robót zostanie rozpoczęta przebudowa węzła wołkowyskiego oraz st. Zakopane i paru stacyj na linii Kraków—Zakopane.

Poza tym z kwoty przeznaczonej na inwestycje na kolejach istniejących, znaczniejsza kwota w sumie 10.840.000 zł jest przewidziana na wykonywanie budynków stacyjnych i mieszkalnych.

Wydatki ze środków budżetowych i pozabudżetowych na drogi państwowe w okresie 1937-8 *zamkną się sumą około 91,100.000 zł.*

Zapomogi dla samorządów przeznacza się na budowę nowych dróg samorządowych głównie na obszarze województw wschodnich.

Z ważniejszych zamierzeń inwestycyjnych, dróg wodnych, których projekty są w opracowaniu, należy wymienić projekt drogi wodnej *Brześć—Pińsk* oraz kanał Warta—Gopło. Ponadto prowadzi się studia nad projektem drogi wodnej *Zagłębie Węglowe—Sandomierz w związku z zagadnieniem komunikacji w Centralnym Okręgu Przemysłowym.*

Plan robót publicznych

Min. Kościałkowski omówił głównie działalność Funduszu Pracy i stwierdził, że Fundusz ten w okresie 5-letniego istnienia przeznaczył na roboty publiczne ogólną sumę 377.803.000 zł. Plan robót Funduszu Pracy na rok przyszły zamyka się

OGÓLNĄ SUMĄ 70.000.000 ZŁ,

przy czym zwiększone być mają bardzo poważnie kredyty na roboty melioracyjne, na urządzenie miast oraz na robotnicze budownictwo mieszkaniowe. P. minister zaznaczył, że prowadzenie większych robót wyłącznie w ośrodkach o największym nasileniu bezrobocia, które jednocześnie należą do najlepiej gospodarczo wyposażonych w inwestycje, pogłębia istniejące różnice pomiędzy poszczególnymi dzielnicami. Stąd wypływa wniosek, że kwestia planowania robót przez Fundusz Pracy nie powinna się pokrywać terytorialnie z geografią bezrobocia. Dotychczasowe próby przesiedlenia bezrobotnych dały dobre rezultaty. W roku przyszłym akcja ta zostanie nadal pogłębiona i rozszerzona.

Elektryfikacja, gazyfikacja, inwestycje morskie

Min. Roman mówił o inwestycjach swego resortu, *na które preliminowano 20,300.000 zł.* z tego na elektryfikację 12 milionów, na gazyfikację 4 miliony, na inne inwestycje 4,300.000 zł. Plan elektryfikacji przewiduje dalszą budowę linii przesyłowej *Starachowice—Warszawa, linii Mościce—Rzeszów oraz dokończenie elektrowni w Brześciu.* Na rozpoczęcie linii przesyłowej Rożnów—Mościce preliminuje się milion zł., na rozdzielnię elektryczną w Czchowie pół miliona, na elektryfikację okr. przemyskiego milion, na rozbudowę stacji rozdzielczej 3 i pół miliona, wreszcie na elektryfikację kresów wschodnich zł. 200.000 zł. i taką samą sumę na pomoc kredytową w elektryfikacji drobnego przemysłu. W zakresie gazyfikacji ma być prowadzona dalsza budowa gazociągów. *Ogółem ma być wybudowanych 139 km. gazociągów.* W zakresie inwestycyj morskich przeznaczono 3,130.000 zł. na inwestycje portowe między innymi na rozbudowę falochronów i budowę portu w Wielkiej Wsi, 1,850.000 zł. na inwestycje rybackie, w tym m. in. 160.000 zł. na budowę kolonii rybackiej w Wielkiej Wsi.

O inwestycjach rolniczych mówił minister Poniatowski, pocztowych minister Kaliński, zaś prezes Górecki mówił o popieraniu budownictwa mieszkaniowego.

Po przemówieniach pp. ministrów rozwinęła się dyskusja, w której posłowie wskazywali na różne potrzeby inwestycyjne w bliżej znanych im okręgach.

Obfity porządek dzienny

wtorkowego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 29. I. (Tel.). Dziś ogłoszono porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu, przy czym na pierwszym punkcie zamieszczono wybory uzupełniające do Komisji Wojskowej. Ustawy, które mają być omawiane w drugim czytaniu są na ogół mniejszego znaczenia. Najważniejszą z nich jest ustawa o ustroju miasta Gdyni. Natomiast w pierwszym czytaniu odesłanych zostanie do komisji bardzo wiele ważnych ustaw, a mianowicie ustawa o przejęciu przez Skarb Państwa wypłaty dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli, o nadaniu Katolickiemu Uniwersytetowi praw państwowych szkół akademickich, o samorządzie m. Warszawy o wyborze radnych w 6 największych miastach Polski, wreszcie ustawa o odroczeniu wyborów rad miejskich w Łodzi i Poznaniu.

Projekt tej ostatniej ustawy stwierdza, że termin wyborów rad miejskich w Łodzi i Poznaniu odracza się. Wybory odbędą się na podstawie zarządzenia, które zostanie wydane po wejściu w życie niniejszej ustawy nie później jednak, niż 1 października br. Uzasadnienie projektu wskazuje, że wybory w Poznaniu i Łodzi nie mogłyby się odbyć według przepisów wniesionej obecnie do Sejmu ordynacji wyborczej, gdyż termin zarządzenia wyborów w Poznaniu upłynął już 25 stycznia a w Łodzi upłynie 5 kwietnia.

—ooo—

Stronnictwo Ludowe zaprzecza

Warszawa, 29. I. (Telef.). Naczelny Komitet Wykonawczy Stron. Ludowego wydał komunikat zaprzeczający wszelkim pogłoskom o rozdźwiękach w łonie Stronnictwa. Pogłoski powstały z powodu przesunięcia terminu kongresu Stron. Ludowego.

PROCES KS. MICHAŁA RADZIWIŁŁA WYZNACZONY.

Warszawa, 29. I. (Telef.). Obrońcy ks. Michała Radziwiłła otrzymali zawiadomienie, że 1 lutego odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Ostrowie proces o ubezwłasnowolnienie księcia. Powołano w charakterze świadków trzy osoby, w tym dwu administratorów dóbr Antonin i radcę prawnego księcia Radziwiłła.

Skazanie brata ks. Panasia

Kraków, 29. I. (ak.) W Sądzie Okr. zapadł dziś wyrok na brata ks. pułk. Panasia, znanego działacza ludowego, em. sędziego a obecnie adwokata w Myślenicach 60-letniego mgr. Stanisława Panasia, oskarżonego o wygłoszenie na opłatku Stronnictwa ludowego w Lubniu pod Myślenicami przemówienia, które obfitowało w ostre akcenty polityczne. Mgr. Panaś skazany został na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary. Obrońca mgr. Panasia adw. Grodziski zapowiedział apelację, gdyż mgr. Panaś twierdzi, że słowa których wypowiedzenie przypisuje mu policja, padły z ust em. sędziego Łabuza, przybyłego na zebranie w stroju góralskim. Łabuz ukrywał się wówczas przed policją.

Spisek hitlerowski w Wiedniu udaremniony

Wiedeń, 29. I. Wielkie wrażenie zrobiło tu wykrycie spisku narodowych socjalistów, który miał doprowadzić do „Anschlussu" Austrii do III Rzeszy w d. 30. I. Na dwa dni przed terminem wybuchu, policja znalazła dokumenty odnoszące się do spisku, w mieszkaniu przywódcy austriackich hitlerowców, Tawsa. Aresztowano szereg osób. Spisek wprawdzie uniemożliwiono, ale jego wykrycie grozi przesileniem rządu, do którego wchodzą także sympatycy hitleryzmu. P. v. Papen wyjechał do Berlina na uroczystości związane z rocznicą objęcia władzy przez Hitlera.

Porozumienie antykomunistyczne będzie rozszerzone?

Tokio, 29. I. Minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył dziś w izbie parów, iż Japonia, Niemcy i Włochy podały sobie ręce w imię wspólnej walki z Kominternem, **lecz nie jest wykluczone, iż współpraca tych państw w przyszłości obejmie również rozwiązanie zagadnień populacyjnych.**

Min. Hirota oświadczył, że dyplomacja i zagadnienia populacyjne są ściśle ze sobą związane, przy czym wskazał na różne strony zagadnienia populacyjnego oraz na zbieżność interesów pomiędzy różnymi państwami w tej dziedzinie.

Represje polityczne w Grecji

Ateny, 29. I. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi, że wbrew rozsiewanym pogłoskom, w Grecji nie doszło do zmiany reżimu. Wprawdzie kilkanaście osób, które prowadziły agitację antyrządową, zostało deportowanych daleko od Aten, a wśród nich dwóch przywódców małych stronnictw politycznych, jednak zarządzenie to nie dotyczy przywódców głównych partyj politycznych, jak Sofulis, Konataso, Michalopulosa i Papandreanu. Również Zeotokis przebywa w Atenach i znajduje się na wolności. W całym kraju panuje spokój.

Olbrzymia burza w Anglii

Londyn, 29. I. (PAT). Szalona burza poczyniła w całej Anglii wielkie spustoszenia. Szereg budynków leży w gruzach, kilka pociągów się wykoleiło, żegluga jest wstrzymana. Między innymi runął kanadyjski pawilon, budowany na wystawę imperialną w Glasgow. Pomnik wojny południowo-afrykańskiej w Dover został roztrzaskany piorunem. — Szybkość wiatru dochodziła do 128 km godz. — Ostatnio burza się nieco uspokoiła, natomiast spadła silna ulewa.

Poseł Rumunii odwołany z Moskwy

Moskwa, 29. I. (PAT). Poseł Rumuński w Moskwie Ciuntu został odwołany i opuszcza Moskwę w połowie lutego.

———o———

Zajścia bezrobotnych z policją w Bydgoszczy

Warszawa, 29. I. (PAT) Dnia 28 bm. przed lokalem biura Funduszu Pracy w Bydgoszczy zgromadziło się kilkuset bezrobotnych w oczekiwaniu na wynik konferencji między delegacją bezrobotnych a zarządem miejskim. Po zakomunikowaniu wyników konferencji część bezrobotnych rozeszła się, pozostała zaś niezadowolona z tego, że postulaty ich nie mogły być natychmiast w całości uwzględnione, usiłowała zorganizować manifestację w mieście. W czasie rozpraszania demonstrantów przez organa P. P. została poturbowana jedna osoba, którą odwieziono do szpitala.

———∾———

Lwów

REZYGNACJA DYREKTORA TEATRÓW LWOWSKICH. Sensację w kołach teatralnych wywołała wiadomość, iż dyrektor teatrów lwowskich p. Warnecki zamierza podać się do dymisji. Rezygnacja dyr. Warneckiego ma mieć swe źródło w dotychczasowych rzekomych niepowodzeniach materialnych teatrów lwowskich w bieżącym sezonie i negatywnym jakoby stosunku pracy do prac teatru. Dyr. Warnecki wydzierżawił teatry na lat 3, wymawiając sobie możliwość wcześniejszego rozwiązania umowy.

PANNA MŁODA W POGONI ZA NARZECZONYM Z BUTELKĄ KWASU SOLNEGO. Wczoraj przedpołudniem miał się odbyć ślub Marii Łaniówney, Rynek 16 z Eliaszem Lisznikiem, ul. Pod Dębem 18. Panna młoda na dzień przed wyznaczonym ślubem kupiła swemu narzeczonemu ubranie czarne za 140 zł, wręczyła mu dalej 44 zł, na drobne wydatki, a w mieszkaniu swym nagromadziła sporo specjałów, aby uraczyć weselną ucztą swych znajomych. Zapłaciła w sklepach za te specjały około 300 zł. Tymczasem narzeczony na kilka godzin przed ślubem zbiegł. Wobec tego panna młoda zaopatrzywszy się we flaszkę z kwasem solnym, wyjechała autodorożką do Hnizdyczowa pod Żydaczowem, gdzie mieszkają rodzice matrymonialnego dezertera, spodziewając się, że tam go zastanie. Epilog tego pościgu jest na razie nieznany...

Żydzi rumuńscy przyjmują katolicyzm

Czerniowce, 29. I. (PAT). „Banati Hirado" donosi, że w Timiszoarze miejscowi żydzi masowo przyjmują katolicyzm. M. in. ochrzcili się już redaktor „Temesvarer Zeitung" Leipnik, oraz kilku wybitnych lekarzy i bankierów.

Syjoniści organizują emigrację żydów z Rumunii

Czerniowce, 29. I. (PAT). „Poczta Pasarabici" donosi, że w Bukareszcie odbyła się konferencja syjonistów rumuńskich w składzie 140 delegatów, która obradowała nad zorganizowaniem emigracji żydów z Rumunii. Wybrano 2 komisje, które pojadą do Londynu i Jerozolimy, celem uproszenia specjalnej kwoty emigracyjnej dla żydów z Rumunii.

———◆———

Komitet Ekon. Ligi Narodów zawiódł

Pesymistyczne wnioski polskiego delegata

Genewa, 29. I. (PAT). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów delegat polski min. Komarnicki przedstawił raport z prac 47 sesji komitetu ekonomicznego Ligi. Komitet ekonomiczny proponuje m. in., aby zasięgnięto opinii państw zainteresowanych w sprawie dostępu handlowego do surowców, zarówno członków Ligi Narodów, jak i państw nie reprezentowanych w Lidze, a w sprawach ludnościowych raport komitetu ekonomicznego przewiduje powołanie specjalnego komitetu eksporterów demograficznych.

Przedstawiając ujęty w tradycyjną formę raport komitetu ekonomicznego, min. Komarnicki stwierdził, *że nie uważa rezultatów prac tego komitetu za zadawalające.* Sprawozdanie komisji dla surowców przyniosło pewien zawód państwom, które żywiły nadzieję, że w wyniku akcji przedsięwziętej z inicjatywy rządu brytyjskiego w łonie Ligi Narodów, prace komisji dla surowców doprowadzą do rezultatów bardziej konkretnych. Komitet nie uczynił należytego wysiłku, aby zrozumieć sytuację państw, które nie posiadają należytego dostępu do surowców.

Tajny komitet arabski wzywa do walki z żydami

Jerozolima, 29. I. (PAT). Tajny naczelny komitet arabski zwraca się do muzułmanów całego świata z wezwaniem, by w piątek dnia 28 stycznia podczas modlitwy południowej przypomnieli **sobie o ofiarach walk niepodległościowych w Palestynie, jak również, by w miarę możności wysyłali telegramy bądź listy ze swą opinią o wypadkach palestyńskich do najwyższych osobistości państw muzułmańskich: królów Jamanu, Sundil, Egiptu, Iraku, Nizama Hajderabadu, księcia Kuajtu i in., względnie do Ligi Narodów czy Londynu, oraz by ogłosili o tym w miejscowej prasie. Jednocześnie nacz. komitet stwierdza, że obecnie cała ludność Palestyny walczy o swój kraj i nie ustąpi w żadnym wypadku.**

———∾———

Wiadomości z kraju

Jubileusz kapłański ks. prałata M. Godlewskiego

W dniu 29 bm. obchodzi 50-letni jubileusz kapłański ks. prałat dr Marceli Godlewski, proboszcz parafii WW. Świętych w Warszawie. Ks. prałat Godlewski urodził się w r. 1865 w powiecie szczuckim, ziemi łomżyńskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Suwałkach i seminarium duchownego w Sejnach, pracuje na placówkach duszpasterskim, po czym wyjeżdża do Rzymu i tam kończy studia uniwersyteckie, uzyskując stopień doktora św Teologii Po powrocie do kraju przenosi się ks. Godlewski w r. 1894 do archidiecezji warszawskiej, gdzie pracuje w duszpasterstwie a następnie zostaje profesorem seminarium duchownego w Warszawie.

W tym okresie widząc niezmiernie ciężkie położenie warstwy robotniczej, rozpoczął pracę wśród robotników, najpierw konspiracyjną a następnie po r. 1905 już jawnie, zakładając na terenie b. zaboru sieć organizacji p. n. Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich z centralą w Warszawie. Za pracę swą ks. M. Godlewski był niejednokrotnie prześladowany i więziony przez władze rosyjskie.

Nominacje na uniwersytetach

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował następujących profesorów: W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: na wydziale filozoficznym: pp. dra St. *Windakiewicza* — prof. honorowym, dra Al. *Birkenmajera* — prof. tytularnym, dra Z. *Klemensiewicza* — prof. tytularnym, dra B. *Pawłowskiego* — prof. tytularnym, dra M. *Skalińską* — prof. tytularnym. W Uniwersytecie Stefana Batorego we Wilnie pp.: St. Legeżyńskiego — prof. nadzwyczajnym bakteriologii na wydz. lekarskim, dra M. Zdziechowskiego — prof. honor. na wydz. humanistycznym, dr R. Mienickiego — prof. tytularnym na wydz. humanistycznym. W Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie pp.: dra R. Renckiego — prof. honor. na wydz. lekarsk., dra Wł. Szymonowicza — prof. honor. na wydz. lekarsk., dra Wł. Dobrzanieckiego — prof. tytularn. na wydz. lekarskim.

Ofiary lawiny nie znaleziono

Trwające przez piątek poszukiwania nad Morskim Okiem za porwanym przez lawinę zajętym tam w momencie wypadku rąbaniem lodu, Bachledą, nie dały żadnych rezultatów. Akcja ratunkowa na jeziorze, wobec załamania się znacznej przestrzeni lodu, była b. utrudniona i niebezpieczna. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że *Bachleda wraz z masami obsuwającego się śniegu dostał się pod lód i znalazł śmierć na dnie Morskiego Oka.*

Napadniętych i pobitych Polaków aresztowano w Gdańsku

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska doszło w tych dniach do ponownego bestialskiego pobicia Polaków. Mianowicie we wsi Liszewo, niedaleko granicy polskiej, dwaj mieszkańcy tej wsi, robotnicy J. Radziejewski i K. Falk, zameldowali swe dzieci do polskiej szkoły Macierzy Szkolnej. Na wiadomość o tym, wójt Warentin oraz mieszkańcy tej wsi Niemcy, chcieli prośbami i groźbą zmusić Polaków do przeniesienia dzieci do szkoły niemieckiej. W dniu 18 b. m. wójt Warentin nakazał obu Polakom kopać rowy przy szosie, w odległości kilku kilometrów od Liszewa. Praca normalnie kończy się o godz. 15. Polaków zmuszono jednak do przepracowania jeszcze jednej godziny. Krótko przed godz. 16, a więc w chwili, gdy przy pracy zostali już tylko obaj Polacy, nadjechał samochód bez numeru i zatrzymał się w małej odległości od pracujących. Z samochodu wysiadło 4 mężczyzn, którzy zaczęli coś manipulować przy maszynie. Radziejewski i Falk sądząc, że samochód się posuł, pospieszyli z pomocą. W tej chwili cała czwórka rzuciła się na nich, bijąc tępymi narzędziami, gdzie popadło. Falkowi udało się uciec na rowerze. Radziejewskiego natomiast napastnicy zmasakrowali, łamiąc mu żebra, raniąc w głowę i nogi. Nieprzytomnego i okrwawionego Radziejewskiego pokopali, porzucili na szosie i odjechali. Niedługo potem powrócił Falk i ciężko rannego odwiózł do domu.

W kilka minut potem do mieszkania Falka przybyli miejscowi żandarmi i aresztowali go, osadzając z polecenia władz miejscowych w areszcie ochronnym, gdzie dotychczas przebywa.

Napad ten wywołał wielkie oburzenie wśród ludności polskiej w Gdańsku.

Uniewinnienie przemysłowców naft. w Małopolsce Wschodn.

W ubiegłym roku w lecie, aresztowano w Małopolsce Wschodniej przemysłowców naftowych **K. Wittelesa, M. Kleinera i M. Ragera**, których oskarżono o popełnienie oszustw na szkodę rozmaitych osób przy nabywaniu praw względnie terenów naftowych. Sąd w Stanisławowie wydał wyrok skazujący, zaś sąd apelacyjny, do którego odwołali się oskarżeni, polecił ponowne przeprowadzenie niektórych dowodów, a równocześnie prokuratura wszczęła dochodzenia przeciw tym trzem przemysłowcom o dalsze oszustwa przy kupnie praw naftowych. Dochodzenie te zostały umorzone. Także i Sąd Apel. we Lwowie, zniósł wyrok skazujący pierwszej instancji. Niemal w tym samym czasie zmarły żony dwóch świadków, którzy byli autorami doniesień o rzekomych nadużyciach, a jeden świadek uległ paraliżowi. Wypadki te żywo komentuje ludność całego Zagłębia naftowego.

PROF. DR WALERY GOETEL.

Na pomoc Polakom z Zagranicy

Przez dwa ubiegłe dni radziliśmy w Zakopanem nad sprawami Polaków z Zagranicy. To główna instytucja opieki nad naszymi rodakami spoza obszaru państwa, Rada Naczelna Światowego Związku Polaków z Zagranicy, odbywała swe doroczne obrady.

Zebraliśmy się w radosnej chwili. Mądrym i celowym wysiłkiem szeregu osób, oddanych całą duszą sprawie, przy czynnym poparciu p. ministra spraw zagranicznych J. Becka i wytężonej pracy dyr. T. Drymmera, powstała w Kościelisku koło Zakopanego, osada Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Na podtatrzańskiej polance wzniesiono kilka obszernych drewnianych budynków o regionalnym charakterze. W miłych ich oraz jasnych wnętrzach mieści się wygodne i kulturalne pomieszczenie dla młodzieży, ściągającej tu na kursy i obozy z całej kuli ziemskiej, gdzie żyją rozproszeni nasi rodacy. Tu umacnia się ich polskość, wykuwa fundament pod związek młodych dusz z Ojczyzną na całe życie, zasila się zdrowie ciała i pogodę ducha.

Jakżeż czarownym jest to osiedle! Łaska piękna górskiej przyrody spływa tu na człowieka i ogarnia go ze wszech stron. Z szerokich okien domów otwiera się widok na gęste ściany lasów reglowych, a nad nimi piętrzy się panorama masywu Czerwonych Wierchów. Wysokie kotły skalne Litworowy i Mułowy, świadectwa dawnych lodowców, co pokrywały Tatry, otwierają się pod kopułę niebios. Po białych śnieżnych grzbietach snują się promienie słońca. Przeczyste powietrze górskie wciska się w płuca, rzeźwi człowieka.

W takich przepięknych ramach toczyły się nasze obrady. Zjechali się Polacy z dalekich stron.

Delegaci i przedstawiciele z Niemiec, Austrii, Litwy, Łotwy, Francji, Ameryki.

radzili pod niestrudzonym przewodnictwem swego wieloletniego opiekuna wojewody W. Raczkiewicza, nad swoimi sprawami. I chociaż ciężką jest częstokroć dola naszych zagranicznych rodaków, chociaż wzmożona fala nacjonalizmu idąca przez cały świat, stawia ich przed olbrzymimi trudnościami, chociaż twardo i bez osłonek roztaczał się przed nami obraz ich prześladowań i zmagań, ogólny wynik obrad był pocieszający.

Oto okazało się ponownie, jak olbrzymie, często u nas niedoceniane znaczenie, ma w świecie fakt, że jesteśmy niepodległym i nieustannie potężniejącym państwem. Dla naszych rodaków zagranicznych jest to najgłębsza radość ich istnienia, zasadniczy i główny punkt oparcia dla ich zabiegów i celów, tarcza i puklerz w ciężkiej walce o polskość, którą ciągle zmuszeni są staczać. Doprawdy, przydałoby się posłuchać wywodów tych przedstawicieli Polonii Zagranicznej, wielu naszym politykom i działaczom społecznym, aby należycie nastawić swą pracę. Aby wszystko, co czynią, podporządkować wielkiej idei potężnej Polski, a dla niej zaniechać sporów i walk wewnętrznych, osłabiających nas i kompromitujących w oczach świata. Takie najgorętsze pragnienie, wymodlona tęsknota, brzmiały w rozmowach z delegatami Polaków zagranicznych.

Ale równocześnie huczała w nich radość z wszystkich pozytywnych osiągnięć gospodarczych i kulturalnych Polski,

duma, że przynależą do wielkiego narodu, który idzie naprzód ku swej misji dziejowej.

W nas. Polakach z kraju, słuchających tych oświadczeń, narastała świadomość, jak bezcennej wagi instrumentem dla ekspansji Polski jest ośmiomilionowa rzesza naszych rodaków, rozsiana po całym świecie.

Potwierdziła się raz jeszcze doniosłość obowiązku, jaki spoczywa na nas, żyjących w słońcu wolności, we własnym państwie, wobec Polaków, pozbawionych tego dobrodziejstwa i żyjących za granicami.

Dla należytego zorganizowania tego obowiązku-hasła, które winno iść przez całą Polskę, powstała przed paru laty instytucja siostrzana wobec Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej. Pod przewodnictwem p. wiceministra inż. J. Piaseckiego, Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej pokryło swą działalnością całą Polskę, tworząc oddziały wojewódzkie i komórki powiatowe. Towarzystwo przejęło na siebie rolę zebrania wśród społeczeństwa dorocznej składki na pomoc dla Polaków Zagranicznych i zasilenia Funduszu Polaków z Zagranicy, pozostającego pod kierownictwem p. prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. B. Hełczyńskiego.

Obecnie znowu odbywa się doroczna miesięczna zbiórka na cele pomocy Polaków z zagranicy.

Nie ma dość mocnych słów, aby podkreślić konieczność przejęcia się całego społeczeństwa akcją zbiórkową. I to mimo wszelkich trudności gospodarczych i finansowych, z którymi się zmagamy, mimo przeciążenia społeczeństwa ofiarnością społeczną. W hierarchii zadań i potrzeb tej ofiarności musimy sprawę pomocy dla Polaków z zagranicy postawić na jednym z pierwszych miejsc.

I to nie tylko dlatego, że przez możliwie wydatne dopomożenie akcji zbiórkowej uratujemy niejedną duszę polską za granicą od grożnego jej wynarodowienia, nie tylko dlatego, że dostarczymy w ten sposób środków do pracy tym ideowym pracownikom społecznym spośród Polaków zagranicznych, który w ich żmudnej pracy nieraz ręce opadają, ale dlatego że

praca dla Polaków z zagranicy jest pracą dla nas samych;

że wzmocnienie Polonii zagranicznej stanowi w znacznej mierze o roli Polski w świecie, oznacza stworzenie podstaw dla naszej akcji emigracyjnej i kolonizacyjnej, tak doniosłej w obecnej dobie dla Państwa.

Niech więc hasło zbiórki dla Polaków za granicą pójdzie najszerzej w społeczeństwo polskie! Niech wniknie w głąb dusz polskich jako potrzeba serca i nakaz rozumu! Jako niezłomne przykazanie polskiej racji stanu!

Warta zalała 20 wsi

Poziom Warty w Poznaniu podnosi się stale. Pod Poznaniem wezbrane wody Warty zalały podmiejski lasek w Dębinie. *Woda dociera również do ogrodów*, znajdujących się na przedmieściu Poznania, Zawady. Mieszkający tam w prowizorycznych szopach Bułgarzy, uprawiający ogrodnictwo na łąkach arcybiskupich, musieli opuścić swe schronienie. Powłoka lodowa spłynęła już na przestrzeni całego biegu Warty. Najwyższy poziom wody minął Śrem i zbliża się do Poznania. W górnym biegu natomiast Warta opada. W powiecie śremskim w czasie tegorocznego wylewu znalazło się pod wodą około 22 tys. mórg pól uprawnych i pastwisk położonych w pobliżu rzeki. Warta płynie korytem szerokości około 1½ kilometra. *Ogółem zalanych jest w pow. śremskim po obu brzegach rzeki przeszło 20 wsi.* Władze zaopatrzyły mieszkańców zalanych gospodarstw w łodzie.

Humor

W EPOCE KAGULARDÓW.

— Wiesz, codziennie dostaję listy z pogróżkami.

— Bój się Boga! Takie straszne czasy! Człowiek życia nie jest pewny! A czy przynajmniej domyślasz się od kogo te listy pochodzą?

— Owszem wiem. Pochodzą od moich wierzycieli.

Z szerokiego świata

SUROWY EGZAMIN Z JĘZYKA RUMUŃSKIEGO DLA URZĘDNIKÓW W RUMUNII. Wszyscy urzędnicy magistratu i elektrowni w Czerniowcach, oraz urzędnicy gminni na Bukowinie, należący do mniejszości, zostaną poddani ponownemu egzaminowi z języka rumuńskiego. Egzaminy mają być tym razem przeprowadzone z całą surowością.

W CZERNIOWCACH WYBUCHŁA SILNA EPIDEMIA ODRY, na którą zapadają przeważnie osoby dorosłe. Natomiast w Bukareszcie z chwilą nastąpienia łagodnej temperatury, zanotowano w ostatnich dniach 101 wypadków szkarlatyny.

JEDEN Z NAJLEPSZYCH AUTOMOBILISTÓW ŚWIATA NIEMIEC ROSEMEYER ZGINĄŁ tragicznie pod Frankfurtem, w czasie próby ustanowienia nowego rekordu świata. Na dziewiątym kilometrze, niedaleko mostu, kierowca najechał z szaloną szybkością na drzewo i został wyrzucony ze straszliwą siłą daleko na szosę. Wóz został zdruzgotany, a kierowca został na miejscu zabity. Zmarły tragicznie automobilista ożenił się niedawno ze znaną lotniczką Elli Beinhorn.

Z POWODU ZABLOKOWĄNIA DUNAJU ZWAŁAMI LODU, poziom rzeki podniósł się znacznie i miasto Galacz znalazło się znowu pod wodą. Ponieważ łamacze lodów okazały się niewystarczające, przystąpiono do rozsadzania lodów dynamitem.

W KOPALNI THYSSEN W NIEMCZECH WYDARZYŁ SIĘ NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK, który pociągnął za sobą śmierć 3 górników. W jednym z szybów obsunęło się sklepienie, przygniatając 1 rębacza i 2 robotników.

POD WROCŁAWIEM, W KOPALNI KRÓLOWEJ LUIZY NASTĄPIŁO OBSUNIĘCIE GRUNTU na poziomie 400 m pod ziemią. Kilku górników zostało zasypanych i odciętych zupełnie od świata. Jeden zmarł, trzech zaś zostało ciężko rannych.

NOWE MIASTO CARBONIA NA SARDYNII. W ubiegłym roku włościanin, przygotowujący teren pod uprawę śliwek, natrafił na czarną błyszczącą skałę. Przeprowadzone badania wykazały, że chodzi tu o basen węglowy o przestrzeni 12.000 hektarów, zawierający 100 milionów ton węgla. Od 3 miesięcy prowadzone są prace nad przekopaniem chodników, umożliwiających produkcję 1,200.000 ton węgla rocznie. Jednocześnie prowadzona jest budowa nowego miasta, nazwanego Carbonia, które będzie ośrodkiem basenu węglowego. Miasto Carbonia, obliczone na 20 tysięcy mieszkańców, zostanie oddane do użytku w sposób uroczysty dnia 28 października.

Nowiny katolickie

1.541 KATOLIKÓW W FINLANDII.

Według ostatniej oficjalnej statystyki finlandzkiej, liczba ludności w Finlandii wzrosła do 3.807.163 mieszkańców. Według zaś wyznań, w Finlandii jest 3.654.751 luteranów, 2.748 metodystów, 1.454 greko-katolików, 1.541 rzymsko-katolików, 1.756 żydów, 347 mahometan i 68.414 bezbożników.

TRZECI MIĘDZYNAR. KONGRES PRASY KATOLICKIEJ.

Zgodnie z decyzją drugiego kongresu międzynarodowego prasy katolickiej w 1936 roku w Rzymie, trzeci kongres odbędzie się w 1938 roku w dniach od 19 do 22 maja, a więc przed Kongresem Eucharystycznym w Budapeszcie. Kongres będzie podzielony na dwie grupy: Międzynarodową Komisję dyrektorów dzienników, oraz Biuro Międzynarodowe katolickich dziennikarzy. W związku z kongresem dla dziennikarzy katolickich przygotowuje Wiedeń serdeczne przyjęcie. W programie jest przewidziany szereg imprez artystycznych i wycieczek do miejsc godnych zwiedzenia. Urządzeniem kongresu zajmuje się komitet, którego siedziba znajduje się w Wiedniu VIII przy Strozzigasse 8.

Olbrzymia afera paszportowa we Francji

Francuskie władze bezpieczeństwa wykryły międzynarodową organizację fałszerzy paszportów, zajmującą się nielegalnym przemycaniem do Francji emigrantów z różnych krajów. Wykrycie tej afery jest wynikiem planowej akcji francuskich władz bezpieczeństwa. Ostatnie wielkie afery kryminalne, jakie miały miejsce we Francji, zwłaszcza afera masowego mordercy Weidemanna, który jak się okazało przybył do Paryża za fałszywym paszportem, ujawniły, że istnieje poważny nielegalny ruch ludności z różnych krajów do Francji, wymykający się spod kontroli władz. *Ruch ten wzmagał się zwłaszcza w czasie wielkiej wystawy paryskiej.* Paszporty fabrykowano w Paryżu, zaopatrywano je w różnych konsulatach w wizy, a następnie wysyłano drogą nielegalną do różnych krajów, gdzie za dobrą cenę sprzedawane były dalej. Poza tym *władze aresztowały również bandę fałszerzy, wyspecjalizowaną w fabrykowaniu t. zw. paszportów nansenowskich.*

Niezależnie od tego władze policyjne wykryły, że cały szereg obywateli hiszpańskich, przebywających we Francji za legalnymi paszportami, wydawanymi przez władze republikańskie, przebywa za cudzymi paszportami.

Propaganda komunizmu w Anglii

Ostatnio Londyn byś świadkiem niesłychanie agresywnej postawy propagatorów komunizmu. Dnia 16 stycznia b. r. w niedzielę, komuniści **urządzili dwa olbrzymie wiece w Londynie.** Aby nadać tej akcji charakter „kulturalny“, zwołano te wiece pod egidą osławionego „Klubu lewej książki“ (Left Book Club) i zaproszono w charakterze mówców szereg znanych w Anglii osób, które, niestety, uległy w ostatnich czasach sugestiom idącym z Moskwy.

Na wiecu w Albert Hall, gromadzącym kilka tysięcy osób, pierwsze przemówienie wygłosił Victor Golancz, założyciel „Klubu lewej książki“, który oznajmił, że na rok 1938 Klub zamierza przeprowadzić na całym terenie Anglii propagandę specjalnych popularnych powieści, ilustrujących w „prawdziwym oświetleniu“ życie w Rosji sowieckiej. „Mamy już w naszym Klubie 50.000 członków, to znaczy 50.000 czerwonych misjonarzy!“ — wołał Golancz. Następny mówca Sir Charles Trevelyan gloryfikował wyraźnie Rosję, przedstawiając w ten sposób dzisiejszą sytuację polityczną świata: „Ze wszystkich krajów — mówił on — Rosja jest najważniejsza (oklaski). Lewicowe sfery Anglii winny się starać zrozumieć lepiej dzisiejsze położenie Rosji, która jest najbardziej pokojowym państwem na świecie... Ludzkość nie dojdzie do ładu, dokąd nie zaczniemy współpracować z Rosją... Istnieją dzisiaj na ziemi dwa bloki państw — demokratyczny i faszystowski. Do demokracji możemy zaliczyć W. Brytanię, Francję, Rosję (oklaski), Stany Zjednoczone i państwa Skandynawskie“...

Wreszcie wstąpił na mównicę ostatni mówca, który wywołał sensację — **dygnitarz Kościoła anglikańskiego, dziekan z Canterbury, Hewlett Johnson.** Wypowiedział on pod adresem Sowietów istny panegiryk, zakrawający wprost na kpiny. „Rosja — wołał — jest krajem, w którym każdy może żyć po chrześcijańsku stosunkowo łatwo... Anglia powinna stać się przyjacielem Rosji i winna wspólnie z tym państwem wystąpić do walki z faszyzmem“.

Niesłychany ten incydent wywołał w prasie angielskiej żywe komentarze.

Moralność życia gospodarczego

„Nieczyste interesy“

Dwie są główne przyczyny wyłaniających się trudności gospodarczych: jedna leży w sferze spraw czysto gospodarczych, np. braku surowców, kapitałów itp. Druga dotyczy zagadnień moralnych — moralności w życiu gospodarczym. Może więc być kraj bogaty, obficie zaopatrzony w podstawowe surowce, ale tak skorumpowany, że o powszechnej pomyślności nie może być mowy.

U nas mówi się o tej pierwszej przyczynie powodującej komplikacje gospodarcze bardzo wiele. O drugiej zupełnie się nie mówi, albo bardzo mało. Jeśli się już wskazuje na pewne gorszące przejawy, na przejawy korupcji i nadużyć spotykanych w poszczególnych gałęziach, to raczej wytyka się pewne odosobnione wypadki, albo nie wyciąga się należytych wniosków. **Tymczasem moralność, to — fundament również życia gospodarczego. Jeśli jej nie będzie — na nic się zdadzą nasze zabiegi o stworzenie warunków pod lepszy rozwój gospodarczy kraju.**

PRZEJAWY KORUPCJI.

Twierdzenie, że nasze życie gospodarcze jest skorumpowane, że w całej masie wypadków jest dalekie od zasad etyki chrześcijańskiej, **jest w naszych warunkach twierdzeniem dość śmiałym.** Według utartych bowiem poglądów o korupcji należy mówić wtedy, gdy zachodzą gorszące skandale, gdy nadużycia sięgają wielkich sum. Różne jednak małe szwindelki, choćby ich było całe mnóstwo, nie robią wrażenia. Co więcej! **Uważa się je za normalny przejaw, za coś, co z procesami życia gospodarczego jest ściśle związane. Uważa się je za naturalny, nieodłączny przejaw tych procesów gospodarczych...**

Ale przejdźmy do faktów.

Na pierwszy ogień: nafta... Poseł Ostafin zaatakował na posiedzeniu Komisji budżetowej w ostry sposób stosunki panujące w przemyśle naftowym. Wykazywał, jak się robi grube interesy w tej gałęzi. Ot np. firmy prywatne kupują za marne pieniądze tereny naftowe od chłopów, a za wysoką cenę sprzedają je... Polminowi, przedsiębiorstwu państwowemu. Kombinacja polega na tym, że w firmie prywatnej, która zarabia na Polminie, ma udziały dyrektor kopalniany Polminu. Wystarczy to dla robienia szwindli i ubijania interesów. Nie jest to odosobniony wypadek. Poseł Ostafin przytoczył ich kilka. Prasa codzienna na powyższe tematy rozpisuje się od dłuższego czasu. Od siebie możemy dodać, że według posiadanych przez nas informacyj, w związku z odkryciami terenów naftowych w gorlickim, spekulacja rozwija się w najlepsze.

W przemyśle węglowym dzieje się to samo. **Jest publiczną tajemnicą**, że wielu dyrektorów węglowych posiada udziały np. w różnych fabrykach przemysłu metalowego. Ażeby te fabryki dawały odpowiednie zyski, ci sami dyrektorzy dają im „odpowiednie“ zamówienia, zamówienia niewątpliwie wysoko zyskowne. W ten sposób „niskie“ zarobki dyrektorów przemysłu węglowego są zwiększane przez dywidendy od kapitałów zaangażowanych w przemyśle metalowym.

A handel zagraniczny... Tam robi się tylko „czyste“ interesy. Państwo ze względu na konieczność interwencyjnej polityki zaopiekowało się całkowicie eksporterami i importerami. Interes państwa wymaga, aby więcej wywozić, niż przywozić... Dlatego eksporter lub importer, to niejako urzędnik państwa, to obywatel spełniający doniosłą funkcję publiczną. Dlatego też każe sobie za to płacić, przeważnie dobrze płacić.

Według posiadanych przez nas wiadomości, kalkulacja importu kos jest tak przeprowadzona, **że importer na czysto zarabia 1 zł od kosy.** Kos tych sprowadza się około 200.000, czysty więc zarobek importera wynosi 200.000 zł. I bez żadnego ryzyka; jakby się było na stałej posadzie. Czyniono starania, ażeby się uniezależnić od zagranicy, głównie Austrii. Kraj tak rolniczy, jak Polska, winien niewątpliwie zorganizować własną produkcję kos. Nie jest to rzecz łatwa. Dlatego też zorganizować produkcję kos w kraju znaczy uzyskać zgodę np. od rządu austriackiego na sprowadzenie specjalistów. Wysiłki pewnych sfer gospodarczych spaliły na panewce, jak się mówi, **nie tylko z braku zgody rządu austriackiego, ale i usilnej akcji polskich importerów, którym groziła utrata tak wielkich, lukratywnych zarobków.**

A oto inny fakt. W październiku ub. roku zmarł żyd Robinson, eksporter bekonów. Przed kilku laty skromny handlarz starzyzny i pośrednik „od wszystkiego“. Gdy nastała koniunktura na bekony, Robinson stał się eksporterem. Wyszukiwał po całym świecie rynki zbytu i eksportował bekony. Zarobił grube miliony. Jedni mówią, że 15 milionów zł, inni, że kilkadziesiąt. W ciągu kilku lat, i to w czasach ostrej reglamentacji wymiany.

Ta opieka państwa nad eksporterami nie rozciągała się tylko poza granicę naszego kraju. Bekoniarze np. znajdują się pod opieką władz i wewnątrz kraju. Otrzymują premie, z tzw. funduszu interwencyjnego. Płaci nań przemysł rzeźniczo-wędliniarski, i to od jednej sztuki rogacizny 3 zł, a od jednej sztuki nierogacizny 1 zł 50 gr. Poza tym bekoniarze mają duże ulgi w rzeźniach. I tak, gdy rzeźnicy płacą od sztuki około 9 zł, bekoniarze 4 zł.

Poseł Sikorski, jako referent budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu zahaczył o moralność naszych eksporterów, którymi zresztą są głównie żydzi. Przypomniał przy tej okazji, sprawę braci Mazurów, którzy zostali skazani na wysokie kary za jakieś manipulacje, mimo to rząd przydzielił im i przydziela dalsze kontyngenty na import ryżu.

WALKA Z KORUPCJĄ.

Nie będziemy mnożyć przykładów. Podajemy kilka. Wnikliwe badanie naszych stosunków gospodarczych doprowadza do wniosku, że w przemyśle i handlu **panuje duch** wysoce **niezdrowy.** Uzdrowić nasze życie gospodarcze, to nie znaczy uzdrowić tylko jego procesy. **Trzeba podnieść również poziom moralności.**

Zagadnienie to powinno stanowić osobny rozdział mowy ministra Romana. Niestety, nie poświęcił mu p. minister swojej uwagi. Mówi się o różnych zmorach, ale nie mówi się o tej, **która niemniej dokuczliwie gnębi nasze gospodarstwo narodowe.**

Całe społeczeństwo i ci, co rządzą muszą zrozumieć, **że nie dźwigniemy Polski wzwyż, nie stworzymy z niej państwa silnego, jeśli nie oprzemy m. in. życia gospodarczego na etyce chrześcijańskiej.**

K. T.

Przegląd prasy

Ukraińska spółdzielczość, a polska

Rządowy „Express Poranny“ alarmuje z powodu wspaniałego rozwoju spółdzielczości ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej.

„Z górą — pisze 3.000 spółdzielni (rolniczo-spożywczych, kredytowych, mleczarskich i in.), w nich przeszło 600.000 członków (gdy w 1933 r. — 448.000). Spółdzielczy zbyt masła i serów — 11 mil. zł., zboża, jaj, trzody i drobiu — 11 mil. zł.

Tajemnica rozwoju spółdzielczości ukraińskiej tkwi w jej olbrzymim dynamizmie. Spółdzielnia ukraińska zaspokaja potrzeby nie tylko gospodarcze, ale i społeczne, polityczne. Inteligencja ukraińska znajduje w kooperatywach placówki do pracy i źródło utrzymania. Atmosfera pracy jest na tym odcinku nader wysoka, silnymi są aktywizm i ambicja kierowników i pracowników. O spółdzielcach ukraińskich mówi się, że w pracy swej stosują zasadę jak największego wysiłku i zwykli iść po linii największego oporu“.

Tymczasem polska spółdzielczość idzie słabo. Dlaczego? Gdzie przyczyna?

I P. P. S. i Stron. Narodowe przeciw ordynacji dla 6 miast

„Wieczór Warszawski“ tak ujmuje stosunek stronnictw do rządowego projektu ordynacji wyborczej dla 6 miast:

„Przeciw projektowi temu wystąpił zarówno „Warszawski Dziennik“, organ Str. Narodowego, jak i „Robotnik“, organ PPS. Różnica jest tylko ta, że Str. Narodowe zwalcza projekt ze względów politycznych, jako korzystny dla żydów i lewicy, a niekorzystny dla żywiołów narodowych, gdy PPS atakuje projekt z powodów pryncypialnych, jako sprzeczny z 5-przymiotnikowym prawem wyborczym.

Prasa rządowa i „ozonowa“ zachowuje na razie dyplomatyczne milczenie. Za projektem wypowiedział się tylko konserwatywny „Czas“, który widzi w nim wzmocnienie elementów „więcej wyrobionych“ i „więcej dojrzałych“. Konserwatyści zdają sobie sprawę z tego, że kuria samorządu gospodarczego, zwłaszcza izb przemysłowo-handlowych, stanie się domeną wpływów t. zw. sfer gospodarczych i że w tej kurii będą mogli lekko uzyskać mandaty radzieckie przedstawiciele zbliżonego do konserwy „Lewiatana“. Na dalszą metę „Czas“ jest zadowolony z projektu dla tego, że wybory samorządowe mogą odwlec wybory sejmowe, których konserwatyści się obawiają“.

Z czym gen. Żeligowski walczy?

Prof. Stroński omawia w „Polonii“ wystąpienie gen. Żeligowskiego w Sejmie w dn. 2. XII. ub. r., a to dlatego, że teraz ta mowa została ogłoszona w stenograficznym sprawozdaniu z 60 posiedzenia Sejmu... Cała mowa była zwrócona przeciw O. Z. N.-owi, a tylko jeden jej fragment odnosił się do znanego komunikatu p. premiera w sprawie stanowiska marsz. Śmigłego-Rydza. Warto z tej mowy przytoczyć taki szczegół:

„Widzimy państwa, jak Niemcy i Włochy, które tworzą zupełnie nowy ustrój totalistyczny, stają się potężnymi i bogatymi, prowadzą wojny. My tego nie mówimy otwarcie, lecz wszyscy czujemy, że to nas nęci, że chcielibyśmy zrobić tak samo u siebie. Czy w tym jest prawda? Zdaje mi się, że nie. To nie nasze drogi. Naród polski jest więcej wart, niż żeby być pod rządami totalistycznymi. To już zresztą w naszej przeszłości było. Mieliśmy już totalizmy możnowładców i szlachty, mieliśmy totalizmy państw zaborczych, często mamy dziś totalizm naszej administracji. Do jakiegoż jeszcze totalizmu dąż. my?“

Ponieważ w tej mowie gen. Żeligowski zastrzegł się, że popiera myśl zapewnienia Naczelnemu Wodzowi „wysokiego“ stanowiska, więc — zdaniem prof. Strońskiego — cała kampania przeciw niemu ma za powód jego polemikę z O. Z. N.

Notatki polityczne

„SŁUŻBA MŁODYCH“.

Prasa donosi, że w robionym przez p. mjra Galinata „Froncie Młodych“ zajdą dwie zmiany: 1) zamiast „Front Młodych“ porozumienie to będzie się nazywało: „Służba Młodych“; 2) jego hasłem ma być: „Młodzież (z dala) od polityki“, a natomiast: wychowanie fizyczne i przygotowanie do pracy zawodowej.

Naszym zdaniem —

1) nazwa jest rzeczą obojętną,

2) odwrót od polityki przychodzi za późno, bo w międzyczasie stowarzyszenia, które tę „Służbę“ mają tworzyć, zdążyły się już zaangażować w politykę tak bardzo, że nie wiadomo, czy się z niej zdołają wycofać (np. „Zw. Młodej Polski“, „Siew“ i in.).

SPÓR O TOTALIZM KATOLICKI.

W „Gazecie Kościelnej“ (lwowskim organie duchowieństwa) pojawił się przed tygodniem artykuł w obronie „totalizmu katolickiego“. Autor doszedł do wniosku, że taki totalizm jest możliwy. Artykuł ten przedrukowało „Prosto z Mostu“ z triumfem, że artykuł ten zadaje cios „dziewiętnastowiecznym przestarzalcom“.

Artykuł „Gazety Kościelnej“ nie odpowiada poglądom katolickim (por. uchwały Synodu Plenarnego i zwrot Ks. Prymasa w Jego mowie religijnej przeciw totalizmowi). Toteż w ostatnim numerze „G. K.“ przytaczając uchwały Synodu stwierdza, że te uchwały zwracają się przeciw marksizmowi i przeciw skrajnym totalistom. Nadto w osobnej notatce oświadcza, że obecny artykuł jest „korektura“ dla tych, co opacznie zrozumieli artykuł (z poprzedniego numeru pt. „Totalizm katolicki“)... Spodziewamy się, że „Prosto z Mostu“ poda swoim czytelnikom tę „korekturę“ do wiadomości.

KTO BĘDZIE PREZESEM Z. N. P.?

„Kurier Poranny“ donosi, jakoby prezesem Z. N. P. miał być wybrany pos. Hofmann. W Krakowie zaś mówią o b. sen. Sieńce... I jeden i drugi uchodzi za sympatyka lewicującej „Naprawy“.

Wielki wychowawca

Ksiądz Bosko na tle naszych czasów

Huysmans opowiadając komuś, napisał o księdzu Bosko: „Tak! Był to człowiek średniowiecza: Jego ufność w Boga sprawiała cuda nieprawdopodobne, zdawało się, że należał do wieku XIII, a przecież nikt inny nie był bardziej nowoczesnym, niż on".

Gdzie tajemnica tej nowoczesności, o której wspomina Huysmans? W czym tkwi zagadka, że święty średniowiecza stał się bliskim czasom najnowszym?

ŚWIĘTY ROZUMIAŁ SWÓJ WIEK!

Socjalizm, który ogarniał coraz szersze masy, industrializm przytłaczający coraz potężniej wielkie ośrodki życia ludzkiego, monopol szkoły w rękach rządu, odchrześcijanienie społeczeństw — to wszystko stwarzało nowy problem wychowawczy.

Święty stał się przedsłańcem wielkiego ruchu, który chrzcimy dzisiaj imieniem Akcji Katolickiej. Jemu należy zawdzięczać udały wysiłek skupienia świeckich katolików w karnych szeregach „celem obrony zagrożonej społeczności chrześcijańskiej". Związki bowiem pomocników salezjańskich i byłych wychowanków spełniały i spełniać mają zadania Akcji Katolickiej. Przypomnijmy sobie przyjaźń papieża Akcji Katolickiej, Piusa XI, ze skromnym księdzem z Valdocco.

Święty był również apostołem pióra. Widział wszystko zło, które sprawiała prasa. Zalewowi niemoralności, potopowi oszczerstw i napaści na dzieło Chrystusa znajdujących tak łatwo wiarę u ludzi prostych i młodzieży przeciwstawił swoje pisma o życiu świętych, działalności Kościoła, znaczeniu papiestwa. Pomimo tysiącznych kłopotów, trosk o chleb codzienny, zmagań z trudnościami stawianymi przez wrogów dzieła, święty nie wypuszczał pióra z ręki. Kraj swój zarzucał setkami publikacyj. Stworzył „czytania katolickie". Troszczył się o wydanie starożytnej literatury chrześcijańskiej. Przygotowywał dla szkół teksty klasyczne usuwając z nich to wszystko, co mogło w jakikolwiek sposób podważyć moralność czytelnika. Pius XI w szczególny sposób podkreślał ten rys charakterystyczny działalności świętego: „Gdy się pomyśli, — pisał — że jego „Historia Włoch" osiągnęła dwadzieścia wydań, „Historia Kościoła" około czterdziestu, a jego książki do modlitwy „Młodzieniec Zaopatrzony" i „Córka Chrześcijańska" przed dwudziestu już laty doczekały się sześćsetnego wydania; gdy się pomyśli, że już przed dwudziestu laty jego Czytania Katolickie liczyły dziesięć milionów zeszytów, a Wiadomości Salezjańskie dzisiaj rozchodzą się w trzystu tysiącach egzemplarzy; gdy się zwróci uwagę na tak wielkie źniwo dobra, przychodzi ochota zapytać: jak to wszystko mogło się stać? I odpowiedź nie może być inna: Jest to łaska Boża".

Dzisiaj do zapoczątkowanej i rozwiniętej bogato przez ks. Bosko prasy dołączyć trzeba i działalność naukową jego duchowych synów. Na pierwszym przecież miejscu — i słusznie — znajduje się działalność pisarska o zadaniach wychowawczych.

Święty rozumiał swój wiek. Przewidywał konieczność pracy nad odrodzeniem społeczności chrześcijańskiej. Wobec coraz bardziej potężniejących zakusów laicyzujących szkołę powołał do życia instytucję mającą za cel wychowywanie nowoczesnego człowieka.

Kto znalazł się kiedy w zakładzie wychowawczym salezjańskim (n. p. w Oświęcimiu, Aleksandrowie, Sokołowie) pełnym wesołej, swobodnej, rozradowanej, a i pracowitej młodzieży, musiał być uderzony nowością jego systemu wychowawczego.

Wszystkie sposoby najbardziej nowoczesne zdrowej pedagogii zostały w nim spożytkowane, ale ożywione duchem Chrystusowym. Ksiądz Bosko jest kontynuatorem tradycji świętych Filipa Nereusza i Franciszka Salezego. Ci najwięksi wychowawcy byli dla niego wzorami.

Na fundamencie wiary opiera swój system wychowawczy i przeciwstawia go teorii o „urodzonym zbrodniarzu". Czynem potwierdza swoje przekonania i otrzymawszy od ministra Ratazziego pozwolenie, prowadzi 300 więźniów na wycieczkę wykluczając obecność policji, a po dniu spędzonym z nimi za Turynem wieczorem przyprowadza wszystkich do więzienia. Gdy zdziwiony Ratazzi wzruszał ramionami nie rozumiejąc faktu, że żaden z więźniów nie skorzystał z możności ucieczki, święty tłumaczył: „Rząd umie tylko rozkazywać i karać, my natomiast posługujemy się siłą moralną, a słowem naszym jest słowo Boże".

Celem utrwalenia wielkiego dzieła święty powołał do życia zgromadzenie zakonne odpowiadające wymaganiom czasu i oparł je na trzech ślubach zakonnych. Czynił to wtedy, gdy w całym świecie toczyła się walka przeciwko Kościołowi i zakonom, gdy we Włoszech samo słowo „brat zakonny" było synonimem rzeczy odrażającej.

Święty zdawał sobie sprawę z trudności tej sytuacji. Jak nowoczesnym przecież musiał wydawać się jego czyn, świadczy ten fakt, że założyciel zgromadzenia salezjańskiego znalazł poparcie u ministrów, którzy w tym samym czasie znieśli we Włoszech 5000 placówek zakonnych i religijnych.

Minister i premier rządu Ratazzi, wypędzający z królestwa Sardynii zakony, mówił pewnego razu do księdza Bosko: „A co będzie gdy ksiądz umrze... Niech ksiądz założy zgromadzenie... o celach dobroczynnych".

„ŚREDNIOWIECZE".

Słusznie Huysmans podkreśla przynależność świętego Jana Bosko do wieku trzynastego.

Cała bowiem działalność wielkiego wychowawcy rozwija się na tle nadzwyczajności. Czyta w sumieniach. Odgaduje cudze myśli. Rozmnaża chleb. Z kilku groszami w kieszeni rozpoczyna budowę wielkiej bazyliki i kończy ją w trzy lata. Jeszcze dzisiaj wspominają psa Grigio, który zjawiał się nagle w chwilach groźnych dla życia świętego i bronił go przed napastnikami. A cóż mówić o cudach? Tyle ich! Przy tylu świadkach! W tylu krajach!

To nie wszystko! Patrząc na świętego z Turynu przypominamy sobie wielkie wyrocznie ubiegłych wieków: Gerbertów, Bernardów, Hildebrandów... Ksiądz Bosko uchodził za człowieka, który na współczesne bóle, kłopoty i choroby umiał podawać najlepsze lekarstwa. Valdocco w Turynie, jak Ars we Francji, było miejscem pielgrzymek tych, którzy chcieli otrzymać od świętego radę i zdrowie. Gdziekolwiek pojawiał się święty, ludzi ogarniał entuzjazm. Tłumy oczekiwały jego przyjazdu, wiwatowały na ulicach, cięły jego ubranie i strzępy brały na pamiątkę. Szukali go prostaczkowie i uczeni. Pius XI, kardynał Antonelli, Cavour, Ratazzi, Victor Hugo, cesarzowa Brazylii, Bert, biskupi, przełożeni zgromadzeń zakonnych... pragnęli zetknąć się z nim. Wszyscy odchodzili od niego pokrzepieni na duchu i przekonani. Kto mógł śpieszył do niego po radę. Szukał jej papież Pius IX, Leon XIII pragnął w nim mieć swego doradcę. Kilkadziesiąt stolic biskupich otrzymało ordynariuszy po jego myśli. On krzątał się około sprawy porozumienia między rządem i Watykanem. Nie doczekał się paktów lateraneńskich, ale imię jego zapisuje historia tych układów.

Jesteśmy w pełnym średniowieczu!

Skąd święty czerpał energię do czynu? Co było głównym motorem tej zdumiewającej działalności?

Człowiek ten tak oddany pracy, że nie miał czasu na sen, żył tylko Bogiem. Całe jego życie było jednym wielkim wołaniem: „Daj mi dusze".

Nie pozostał sam! Duchem jego żyje dzisiaj około 20.000 salezjanów i salezjanek. Już nie tysiąc młodzieży jak pięćdziesiąt lat temu, ale setki tysięcy, ale miliony, poddaje się dobroczynnemu wpływowi „systemu uprzedzającego" świętego Jana Bosko. Już nie jedno oratorium na Valdocco, ale setki salezjańskich i tysiące parafialnych oratoriów realizuje wielką myśl świętego. — „Ziarno gorczyczne" rozrosło się i owocuje. *Z. K.*

Humor

CUDA TECHNIKI.

Ożywiona dyskusja w pokoju dziecinnym:

— A ja nie wierzę, — woła sześcioletnia Krysia, — że zajączki znoszą na Wielkanoc różnokolorowe jajeczka!...

— Dlaczego? — odpowiada pięcioletni Adaś. — Przy dzisiejszym rozwoju techniki...

J. F. PREUSSNER.

„Klamkengold-standart"

Przed kilkoma dniami dowiedziałem się, że jeden z moich znajomych dorobił się wielkiego majątku. Zdziwiło mnie to ogromnie. Jakto? — mówiłem sobie — przecież ten Kapuściński, nigdy groszem nie śmierdział? W jaki sposób można zrobić majątek, nie mając pieniędzy? Pamiętam, że sam Kapuściński mawiał, że najtrudniej zarobić pierwszy milion — później idzie, jak z płatka. Zgadzam się, że „później" idzie, jak z płatka. Ale przecież Kapuściński nie miał nie tylko 1 miliona złotych, ale 1 miliona groszy!

W jaki sposób w takim razie Kapuściński się dorobił?

Pytanie to trapiłoby mnie pewnie długi czas, gdybym pewnego razu nie natknął się na Kapuścińskiego.

— Jak się mamy — powiadam, witając się z nim — słyszałem, że ci się powiodło?

— Ano, nie mogę narzekać — mówi Kapuściński — a u ciebie co słychać?

— Nic nowego — westnąłem.

— A bo nie umiesz zabrać się do rzeczy — rzekł Kapuściński. — Spójrz na mnie!

Nie potrzebowałem do tego jego zachęty. Patrzyłem z nieukrywanym zdumieniem na eleganckie odzienie, na wysadzane brylantami pierścienie, na promieniające dobrobytem oblicze. Patrzyłem i dziwiłem się.

— Jakeś ty do tego wszystkiego doszedł? — zapytałem wreszcie.

Kapuściński uśmiechnął się.

— Chcesz wiedzieć? Całkiem po prostu. Wiesz, co to jest Klamkengoldstandart?

— Jak? Klamkengoldstandart? A cóż to takiego?

— Wiesz chyba, co to jest goldstandart, co?

— No wiem. Na prawidle goldstandartu opiera się t. zw. waluta złota.

— Dobrze — pochwalił mnie Kapuściński — a na walucie złotej opiera się Klamkengoldstandart.

— Nie rozumiem — rzekłem.

— Widzę, że nie rozumiesz, ale zaraz ci wytłumaczę. Powiedz mi, w jaki sposób człowiek, który ma pieniądze, może załatwić interes z drugim człowiekiem, który nie ma żadnych pieniędzy?

Poskrobałem się po łysinie.

— Pozostaje jedyne wyjście: pożyczyć — powiadam niepewnie, gdyż z doświadczenia wiem, że mnie jakoś nikt nie chciał swych oszczędności zawierzyć.

— Tak, pożyczyć — potwierdził mój domysł Kapuściński.

— Więc ty się dorobiłeś za pożyczane pieniądze? Ale któż tobie pożyczył?

— Mnie nikt — brzmiała zdumiewająca odpowiedź Kapuścińskiego. — Ja pożyczałem?

Czułem, że zaczyna mi się w głowie kręcić.

— No, ale skądżeś wziął pieniądze?

Teraz Kapuściński się zniecierpliwił.

— E, widzę, że faktycznie nic nie rozumiesz! Słuchaj więc barania głowo: co robisz, gdy chcesz kupić auto, a nie masz pieniędzy? Kupujesz na kredyt. Dajesz weksle, te weksle fabrykant daje swemu dostawcy, dostawca fabrykanta swemu dostawcy i tak weksel wędruje, dopóki nie powróci do ciebie. Co ty wtedy robisz?

— Wykupuję... — powiadam, bo zawsze swe weksle wykupuję.

— Głupiś! — powiada Kapuściński. — Wystawiasz nowy weksel. Ten weksel znowu wędruje od fabrykanta do dostawcy, od dostawcy do dostawcy, aż wreszcie powraca znowu do ciebie. A ty co robisz?

— Wystawiam nowy weksel — powiadam uśmiechając się, bo cały ten proceder wystawiania weksli bardzo mi się podoba.

— Głupiś! — powiada Kapuściński. — Bankrutujesz, rozumiesz? Bankrutujesz. Weksel idzie do protestu i teraz idzie do dostawcy, ten dostawca odsyła do swego dostawcy, tamten dostawca do fabrykanta, który, ponieważ nie ma pieniędzy, wystawia nowy weksel. Ten weksel daje swemu dostawcy...

— Chwileczkę — powiadam bez tchu. — Zaczyna mi się w głowie kręcić. Ale przecież ktoś na tym interesie musi wreszcie stracić?

— Zgoda: ktoś! Ale ty zarobisz! Wiesz teraz, na czym polega Klamkengoldstandart?

Wiem. I popróbuję szczęścia.

Wiadomości sportowe

Kraków ma Radę Sportową

W piątek odbyło się w Krakowie, posiedzenie konstytuujące Rady Sportowej. Rada powstała na wniosek płk. Wójcickiego. Do Rady zostali wybrani: pp. gen. Mond, dyr. dr Orzelski, prof. dr Rogalski. prof. dr Goetel, prof. dr Weyssenhoff, dyr. Winiarz. dr Michałowski, płk. Szechiński, dyr. Kochanowski, dr Macudziński, red. dr Obrubański, red. Długoszewski, mgr. Michalak, rtm. Grudniewicz, dr Moroz, dr Bunsch, inż. Bukowski, dr Kowenicki, inż Kowalski, kpt. Wilczyński, mjr. Borowiec, inż. Łasiński, red. Nowak, starosta dr Wnęk, mgr. Wolaniecki, dyr. Bukowiecki, mjr. Michalik, Moczulska, dr Sidorowicz. Ponadto w skład Rady wejdą z urzędu kier. okr. Urzędu W. F. i P. W. oraz przedstawiciele zarządu miasta.

Jaki będzie pożytek z tej Rady, na razie nie wiadomo. Przyszłość okaże czy Rada nie będzie jeszcze jedną „ramą bez obrazu“.

NOWACKI 10 W GARMISCH.

Na odbytym w piątek biegu narciarskim w Garmisch-Partenkirchen (bieg na 18 km) na pierwszych miejscach uplasowali się Włosi przed Niemcami. Pierwszy Polak, Nowacki, na 10 miejscu. W biegu do kombinacji pierwsze miejsce zajął Hagen (Norw.). Wnuk sklasyfikował się na 10 miejscu, Bronisław Czech na 11, St. Marusarz na 15.

Radio

KONCERT SOLISTÓW. We wtorek dnia 1 lutego o godz. 18.15—18.55 wystąpią przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej znani słuchaczom soliści: p. M. Bilińska-Riegerowa i p. St. Mikuszewski.

TRZECIA AUDYCJA KONKURSOWA. Wielki Konkurs Zimowy P. Radia, w wyniku którego można otrzymać samochód „Chevrolet“ jako główną nagrodę, cieszy się wielką popularnością wśród słuchaczy. Już dotychczas w konkursie wzięło udział około 74.000 osób. Dotychczas odbyły się dwie audycje Wielkiego Konkursu Zimowego. Trzecia audycja konkursowa nadana zostanie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia dnia 2 lutego o godz. 13.30. Celem zorientowania słuchaczy w głosach speakerów, którzy wezmą udział w tej audycji, w przeddzień t. j. dn. 1 lutego o godz. 20.40 przedstawią się słuchaczom trzej speakerzy, biorący udział w Konkursie Zimowym. Kupony konkursowe na których należy wypisać kolejność speakerów biorących udział w audycji zamieszczane są w poszczególnych numerach „Anteny“. Przypomnieć należy, że ci spośród radiosłuchaczy, którzy skutkiem wyczerpania nakładu poszczególnych numerów „Anteny“ i nie mogli zaopatrzyć się w odpowiednie kupony konkursowe mogą to uczynić obecnie, gdyż w numerze trzecim tygodnika „Antena“ znajdują się zastępcze kupony do audycji grudniowej, a w numerze czwartym i piątym kupony do audycji styczniowej.

Programy stacyj radiowych:

PONIEDZIAŁEK, DNIA 31 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.15 Koncert popularny; 16.50 Pogadanka aktualna; — 17.00 „Największe elektrownie świata“ — pogadanka; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.10 Uczmy się polskich tańców; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Atak gazowy“ — audycja; 19.30 „Dyskutujmy“; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Wspomnienia muzyczne ze sztycznia — „Raz to mało“; w przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.40 Nowości literackie; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 Audycja dla dzieci; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka z płyt; — 18.40 Odczyt: „Kauczuk w życiu współczesnym“; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 13.45 Muzyka z płyt; 14.25 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Audycja dla dzieci: 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „O hodowli roślin pokojowych w czasie zimy“ 18.20 Muzyka z płyt; 18.35 „Regionalizm w literaturze polskiej“; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, g. 13.00 Audycja dla szkół, po czym koncert życzeń; 13.35 Muzyka z płyt; 14.00 „Szopienicka Jadwisia w powstaniu styczniowym“ — opowiadanie; 14.10 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt; — 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka z płyt; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55 Program na jutro; 23.00 Pół godziny tańca;

Programy stacyj zagranicznych: godz. 18.55 **Wiedeń** „Aida“ — opera Verdiego; 20.10 **Budapeszt** Koncert symfoniczny pod dyr. Dobrowena; 21.00 **Deutschlandsender** Koncert Filharm. Berlińskiej; 21.00 **Mediolan** Koncert symfoniczny; 21.00 **Rzym** „Złoto Renu“ — opera Wagnera (tr. z Opery Królewskiej).

Budżet monopoli na komisji budżetowej

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Komisji budżetowej sprawozdawca pos. Hutten-Czapski, przedstawił budżet monopoli. Ze sprawozdania wynika, że ogólna wpłata monopoli na rok 1938/39 wyniesie 684,107.000 zł. Najniższą wpłatę preliminuje się od monopolu zapałczanego.

Wzrosło spożycie wyższych gatunków tytoniu i soli. Lekki wzrost zaznaczył się w sprzedaży monopolu spirytusowego. Monopol zapałczany sprzedaje coraz mniej zapałek, a to w związku z coraz większą liczbą używanych zapalniczek (w r. 1937 w ciągu czterech miesięcy ostemplowano 413.693 zapalniczek).

W dyskusji poruszono kilka spraw, a przede wszystkim sprawę mieszanki spirytusowej do napędu automobili. Pos. Kozicki (zainteresowany w przemyśle naftowym) wyraził zdanie, że benzyny posiadamy dosyć. Dzisiejsza produkcja wystarczy na 70.000 aut. Dalej pos. Kozicki podaje, że Polska wyeksportowała w roku ubiegłym 45% produkcji nafty po 11 groszy za litr. Musieliśmy to uczynić — mówi pos. Kozicki — bo tak opiewały umowy międzynarodowe. W tym roku nie ma przymusu.

Głos: Więc benzyna stanieje!

Pos. Kozicki: Nie stanieje, bo tylko 60% produkcji skonsumujemy.. Resztę będziemy musieli magazynować.

Jak widać z tego krótkiego dialogu, powtarza się stara historia. Przemysł naftowy może bez rujnowania siebie eksportować benzynę po 11 groszy, ale nie może na rynku krajowym obniżyć ceny benzyny, bo by zbankrutował. Tak samo robi przemysł węglowy, żelazny i inne (cukier jest jaskrawym tego stanu przykładem). Jest to dosyć typowe „polskie błędne koło“. Przemysł naftowy obniży ceny, o ile wzrośnie motoryzacja, motoryzacja wzrośnie, o ile zostaną obniżone koszty eksploatacji (a więc cena benzyny).

Przemysł naftowy ciągle twierdzi i będzie twierdził, że nafty mamy dość. Statystyki zapasów ropy mówią co innego. Ropę powinniśmy oszczędzać. Pod żadnym warunkiem nie eksportować. Bo niedługo — może za kilka lat — zaczniemy ropę importować.

(Al)

Nieznaczny wzrost produkcji przemysłowej

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w grudniu roku ub. z 86,8 do 88,3, czyli o 1,7 proc., przewyższając poziom z grudnia 1936 r. o 15 proc. Najsilniejszy wzrost wykazują w dalszym ciągu przemysły zależne od ruchu inwestycyjnego, a więc w szczególności hutnictwo żelazne i kopalnie rud żelaznych, a także przemysł metalowy i budowlany. Zwyżkowe tendencje — po stabilizacji cen surowców — przeważały również i w gałęzi dóbr spożycia. Wzrost produkcji wykazały przemysły włókienniczy, odzieżowy i skórny. Szczególnie silnie, po przejściowym znacznym obniżeniu się w miesiącu poprzednim, wzrosła produkcja w przemyśle spożywczym. Spadek wytwarzania wystąpił w przemyśle mineralnym i węglowym, w związku z trwającą już od paru miesięcy tendencją redukcji nadmiernych zapasów; na skutek przejściowych czynników przypadkowych — w przemysłach chemicznym, papierniczym i poligraficznym.

Ceny hurtowe bez większych zmian

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w grudniu ub. roku wyniósł — według danych Głównego Urzędu Statystycznego — 58,1 wobec 58,4 w październiku i listopadzie, 59,6 w sierpniu i wrześniu, 58,2 w styczniu ub. r. i 56,9 w grudniu 1936 r. (postawa — 1928 = 100). Jak widać z tych liczb, ogólny wskaźnik cen hurtowych w grudniu ub. r. był najniższy spośród wszystkich miesięcy 1937 r. i stosunkowo niewiele odbiegał od wskaźnika z grudnia 1936 r.

Wystawa radiowa w Łodzi

W sobotę, dnia 29 b. m. otwarta została w Łodzi w gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowo-Technicznej — Wystawa Radiowa, organizowana przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Stoiska wystawy zajmują główną aulę i cztery sale. Sądząc z liczby zgłoszeń wielkich i mniejszych firm przemysłu radiotechnicznego z terenu całej Polski, tudzież przemysłu pomocniczego lub związanego z produkcją odbiorników — Wystawa będzie miała charakter ogólno-polski. Udział w Wystawie biorą również społeczne organizacje radiowe, m. in. Klub Radionadawców, który w czasie trwania wystawy dnia 2 lutego organizuje ogólnopolskie zawody z nagrodami. Na terenie Wystawy urządzone są stoiska szczególnie atrakcyjne, między innymi świetlica zradiofonizowana, domek robotniczy i stoisko Referatu Przeciwzakłóceniowego Rozgłośni Łódzkiej. — Wreszcie ustawiony został samochód zradiofonizowany i stoisko pod hasłem: „Współpraca radia z L. O. P. P.“. Dział informacyjny i dydaktyczny wystawy wzbogacają liczne plansze i ciekawe tablice ilustracyjne, statystyczne i t. p. Na terenie Wystawy Polskie Radio urządziło własną amplifikatornię i studio dostępne dla publiczności. Ze studia w ciągu dwóch tygodni nadawane będą programy zarówno lokalne jak i ogólnopolskie. Inną jeszcze atrakcją dla zwiedzających jest film z życia radiofonii lub filmy dla dzieci i aktualności P. A. T. Obrazy wyświetlane będą w godzinach, w których studio jest nieczynne. Poza tym wśród zamierzonych imprez przewidywane są zawody pięściarskie z udziałem mistrza Europy Chmielewskiego. Niezależnie od tych atrakcyj urządzono ruchomą wystawę różnego typu odbiorników radiowych w wagonie tramwajowym, który udekorowany jest jako wielki odbiornik radiowy. Ten tramwaj - wystawa odbędzie się w czasie trwania wystawy podróży propagandowych do Aleksandrowa, Ozorkowa, Konstantyna, Zgierza, Rudy Babianickiej, Zułowa, Tuszyna i Pabianic. Wystawa trwać będzie do dnia 13 lutego b. r. włącznie.

Ciągnienie książeczek premiowych

(Ciąg dalszy).

Premie po zł. 50.— padły na nr. nr.: 400.061 400.205 400.309 401.314 401.655 401.854 401.887 402.287 402.775 402.788, 403.535 403.567 404.110 404.649 404.926 405.007 405.420 405.579 405.891 405.993 406.112 406.124 406.215 406.230 406.373 406.431 406.469 406.600 406.687 407.100 407.130 407.510 407.531 407.947 408.018 408.534 408.645 408.653 408.813 408.890 408.892 409.099 409.920 410.762 410.770 410.846 411.425 412.223 412.364 412.915 413.164 413.224 413.486 414.240 414.310 414.331 415.249 415.570 416.205 416.458 416.651 416.669 416.759 418.094 418.373 418.503 418.518 418.540 418.552 418.661 418.975 418.986 419.300 419.848 419.980 420.232 420.419 420.469 420.784 421.063 421.373 421.686 421.818 422.386 422.750 423.262 423.289 423.660 423.676 423.812 424.482, 424.600 424.603 424.844 425.059 425.764 425.891 426.105 426.245 427.111 427.833 427.985 428.114 428.115 428.208 428.707 428.821 429.147 429.149 429.395 429.420 429.569 429.817 430.337 430.452 430.468 431.042 431.143 431.369 431.511 431.532 431.724 431.856 432.080 432.163 432.344 432.438 432.525 433.689 434.104 434.462 435.243 435.331 435.375 435.602 436.034 436.103 436.269 436.316 437.995 438.194 438.207 438.260 438.520, 438.614 439.106 439.203 440.204 440.374 440.374 440.550 440.653 440.741 441.072 441.130 441.158 441.263 441.320 441.365 441.376 441.715 441.853 442.262 442.326 442.492 443.185 443.245 443.398 443.808 443.975 444.043 444.129 444.560 444.889 444.961 445.207 445.347 447.286 447.900 448.180 448.329 449.248 449.477 449.488 449.754 449.801 449.831 449.976 450.001 450.011 450.206 450.314 450.916 451.401 451.945 451.946 451.979 452.124 452.267 452.365 452.381 452.851 452.990 453.265 453.498 453.708 453.843 454.035 454.221 454.317 454.461 454.841 455.004 455.011 455.475 455.671 456.077 456.174 456.303 456.507 456.516 456.694 457.003 457.450 458.024 458.073 458.078 458.311 458.471 458.499 458.684 458.988 459.807 459.820 459.958 460.018 460.317 461.113 461.443 461.471 461.758, 461.999 462.621 462.679 462.780 463.005 463.131 463.454 449.595.

Ogółem padło 371 premii na sumę 30.850.— zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie trasą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowych wkładek.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 30 STYCZNIA. Św. Martyny, Dziewicy i Męczennicy. Św. Martyna, patronka Rzymu. dokonała żywota wśród męczarń koło r. 226.

Wschód słońca 7:22, zachód 16:18. Długość dnia 8 godzin 56 min.

—o—

Kronika krakowska

W 20 ROCZNICĘ RARAŃCZY, w dniu 15 lutego, organizuje oddział krak. Zw. Legionistów uroczysty obchód, w ramach którego odprawione zostanie nabożeństwo, oraz odbędzie się uroczysty wieczór w teatrze m.

NOWY SĘDZIA SĄDU GRODZKIEGO. P. Prezydent R. P. mianował asesora sąd. M. Patkaniowskiego sędzią sądu grodzkiego w Krakowie.

NOWY ZARZĄD ZRZESZENIA ABSOLWENTÓW SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ ukonstytuował się ostatnio. Prezesem wybrano inż. Treutlera, wiceprezesem — p. Kowalskiego, skarbnikiem — Ant. Budyńskiego.

KOŁO POLONISTÓW S. U. J. BEZ ŻYDÓW. Na ostatnim nadzwyczajnym zebraniu Koła Polonistów Studentów Uniw. Jag. większością 2/3 głosów uchwalono paragraf aryjski. Przeciw paragrafowi głosowało podobno kilku ludowców.

ŚWIETLICA W SZPITALU WOJSKOWYM. W sobotę w południe ks. kapelan Zajkowski dokonał poświęcenia pięknej świetlicy żołnierskiej, utworzonej przez spółdzielnię żołnierską na terenie szpitala wojskowego. W uroczystości wzięli udział gen. Łuczyński, płk. Horak, kurator Stypiński i inni. Świetlica zawdzięcza powstanie staraniom płk. dr Baranowskiego i mjr. Polaczka.

ARESZTOWANO 30 PASAŻERÓW „NA GAPĘ“. Policja krakowska przeprowadziła ostatnio obławę za wyrostkami, którzy wieszają się u wozów tramwajowych i w ten sposób odbywają bez biletu dalsze „podróże“ po mieście. W czasie obławy zatrzymano 30 amatorów jazdy tramwajem „na gapę“.

RADNY SOCJALISTYCZNY PONOWNIE SKAZANY. Sąd Apelacyjny w Krakowie skazał radnego socjalistycznego dr Szumskiego na 3 miesiące aresztu i 50 zł grzywny bez zawieszenia wykonania kary za wygłoszenie w Sanoku przemówienia, które zawierało znamiona przestępstwa. Jak wiadomo, dr Szumski dopiero nie dawno opuścił więzienie po odsiedzeniu kary za podobną sprawkę.

ŚMIERTELNY UPADEK Z I. PIĘTRA. Z okna I. piętra domu nr. 1, przy ul. Zbrojów wypadła w sobotę popołudniu, z nieznanego bliżej powodu, 46-letnia Ludwina Dembowska. Ofiara wypadku zmarła na miejscu.

POŻAR KOTARY W TEATRZE M. W piątek wieczorem w Teatrze m. w czasie pierwszego aktu sztuki „Czemu kłamiesz najdroższa?“, zapaliła się od żarówki elektrycznej kotara na plafonie nad sceną. Przedstawienie przerwano i pożar ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. W czasie ponownego ustawiania dekoracji jeden z maszynistów spadł z kilkunastu metrów na scenę i potłukł się dotkliwie. Przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Komunikaty

Z OKAZJI „DNIA POLAKA ZAGRANICĄ“ odprawione zostanie dzisiaj w niedzielę o godz. 10 nabożeństwo w kościele N. Marii P. O godz. 12.15 w sali Domu Śląskiego odbędzie się inauguracja Koła Akad. Tow. Przyjaciół Polonii Zagranicznej. Na inauguracji odczyt pt. „Hitleryzm a Polacy w Niemczech“ wygłosi p. Szczęsny Zaleski radca Min. Spraw Zagran.

CO NAM PRZYNIESIE ROK BIEŻĄCY? **Jeszcze nie wiemy, jak ten rok niedawno rozpoczęty, potoczy się dalej... Czy będzie to rok powodzenia, czy ziści nasze nadzieje? Żadna wróżba tego nam nie powie — ani z ręki, ani z kart, ani z kryształowej kuli do wróżb używanej... Zależy to od nas i od odrobiny szczęścia, któremu musimy pomóc. Zapewne, jest jakiś niezbadany czynnik, który może nam pomóc, może losem naszym pokierować. Pozwólmy mu działać poddajmy się jego tajemnej mocy. My zaś — czekajmy cierpliwie i z ufnością... Oto zbliża się teraz 41 Loteria. Grajmy. Co prędzej postarajmy się o los loterii, która uległa dodatniej reformie, polegającej na tym, że jest znacznie mniej losów, a więcej wygranych... Szanse tedy są większe, niż były dotychczas. Tylko jedno jest teraz najważniejsze nabyć los należy w kolekturze „szczęśliwej“ to jest takiej, która wielu ludzi tam grających, uszczęśliwiła wieloma wygranymi. Taką właśnie kolekturą jest znana w stolicy i na prowincji kolektura A. Wolańska, Rynek główny L. 43.**

—◆○◆—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Niedziela 30. I. godz. 3 popoł. „Gałązka rozmarynu“; wiecz. „Czemu kłamiesz najdroższa?“

TEATR M.: Poniedziałek 31. I. wiecz. przedstawienia nie będzie.

TEATR M.: Wtorek 1. II. „Gałązka rozmarynu“.

SALA SASKA: „Ta joj, ta my ze Lwowa“ (rewia).

ADRIA: Linia Maginota (Vera Korene, Victor Francen).

APOLLO: „Yoshiwara“ (Tanaka Mithoko).

BAGATELA: „Mali bohaterowie“ i rewia Figle karnawałowe.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 29 stycznia do czwartku 3 lutego 1938 r. włącznie: „Piętro wyżej“.

L. O. P. P: „Skrzydła nad Honolulu“. Wendy Barrie i Bey Milland.

KINO MUZEUM w sobotę 29, w niedzielę 30 i w poniedziałek 31 b. m. wyświetla film p. t. „Rok 2000“. Ponadto dodatki. W poniedziałek o godz. 19 po cenach porankowych.

KINO PROMIEŃ: Książę i żebrak.

STELLA: Mały Lord (Bartholomew).

ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami“.

SZTUKA: „Truxa“, (La Jana).

UCIECHA: Towarzysze broni (La Grande illusion).

WANDA: „Dama na dwa tygodnie“. W gł. rol. Joan Crawford — Franchot Tone — Robert Young.

—◆□◆—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę o godz. 15 „Gałązka rozmarynu“, utwór Z. Nowakowskiego, w inscenizacji i reżyserii autora, w premierowej obsadzie. — „Gałązka rozmarynu“ powtórzona będzie we wtorek wieczorem. Dziś wieczorem, pełna humoru komedia muzyczna H. Lengsfeldera i S. Tischa, z muzyką K. Markera „Czemu kłamiesz najdroższa?“. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Radulskiego udział biorą: A. Matusiakówna, S. Czajkowski, J. Wernicz, K. Fabisiak, T. Kondrat, W. Macherski, A. Possart i A. Żukowski. — Jutro w poniedziałek z powodu przedstawień szkolnych, wieczorem przedstawienia nie będzie.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH urządza w niedzielę 30 stycznia i w środę 2 lutego w sali niebieskiej Domu katolickiego (Zwierzyniecka 1) o godz. 17 „Wieczór kolęd i pastorałek polskich i innych narodów“ w wykonaniu Krak. Tow. Oratoryjnego pod kier. prof. Wandy Schmagerówny i solistek, art. śpiew. p. Karoliny Chodackiej i Elzy Sękarówny.

PRAWDZIWĄ BIESIADĄ KARNAWAŁOWĄ, to wspaniały wodewil Stef. Turskiego, tryskający humorem starego przedwojennego Krakowa. „Krowoderskie Zuchy“ — odegrane zostaną po raz drugi w Teatrze Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, Skarbowa 2, w niedzielę 30 bm. Początek o godz. 18.30.

—◆◆◆—

Próbna dekoracja miasta

Obywatelski Komitet powitania Regenta Horthy'ego apeluje do mieszkańców Krakowa, by jak najokazalej przybrali chorągwiami o barwach węgierskich i polskich domy, oraz wystawy i okna mieszkań, na przyjazd dostojnego gościa. Chorągwie winny być długie 10 do 15 metrów. Barwami węgierskimi są kolory: czerwony, biały i zielony, ułożone w wymienionym kierunku prostopadle do drzewca, podobnie jak na sztandarze polskim. Porad artystycznych, wskazówek i informacyj dotyczących dekoracji miasta, udziela zgłaszającym się w godzinach urzędowych sekcja dekoracji miasta, urzędująca w Ratuszu przy pl. WW. Świętych 4, sala im. dra J. Dietla, tel. 153.20, wewn. 258.

Na czwartek 3 lutego, godz. 8 rano, zarządzona została próbna dekoracja chorągwiami kamienic na przestrzeni ulic i placów: Lubicz (od dworca do ul. A. Potockiego), Basztowej, pl. Matejki, Floriańskiej, pl. WW. Świętych, pl. św. Magdaleny, pl. Bernardyńskiego, oraz przylegających do tegoż placu części ulic św. Gertrudy i Stradomskiej. Skontrolowany zostanie przez komisję złożoną z delegatów Zarządu M., Starostwa Grodzkiego i Obyw. Komitetu powitania stan chorągwi.

Zarząd Miejski i Komitet Obywatelski upraszają Właścicieli domów i dozorców o udzielanie informacyj wymienionej komisji, oraz zastosowanie się do jej wskazówek.

—●—

Krakowianin konstruktorem udoskonalonego instrumentu lekarskiego

Wśród lekarzy zakopiańskich wzbudził zainteresowanie nowy aparat do zakładania sztucznej odmy piersiowej, skonstruowany przez krakowianina *p. B. Bąkowskiego.* Pomijając techniczny opis aparatu p. Bąkowskiego nadmienić należy, że dzięki pomysłowym uproszczeniom, zastosowanym przy jego budowie, zbędna jest przy zabiegu obecność pomocnika, bez którego przy użyciu aparatów innych systemów lekarz stosujący odmę nie może się obejść. Przypuszczać należy, że aparat p. Bąkowskiego szybko zyska sobie prawo obywatelstwa wśród innych mniej praktycznych instrumentów zagranicznych.

Agent handl. ofiarą śmiertelnej bójki

Wczoraj wieczorem, w szynku Rokosza Antoniego, przy ul. Mostowej 8, powstała kłótnia na tle porachunków osobistych pomiędzy Witoldem Bednarczykiem a Gustawem Sztemarem, lat 30, agentem handlowym (ul. Kalwaryjska 14). Po kłótni Bednarczyk i Sztemar wyszli na ul. Mostową, gdzie Bednarczyk ugodził Sztemara nożem w okolicę obojczyka, przecinając tętnicę. Pogotowie Rat. przewiozło Sztemara do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie mimo pomocy lekarskiej o godz. 22-giej zmarł. Bednarczyk po zranieniu Sztemara zbiegł.

Tajemniczy strzał w Towarzystwie Kontynentalnym
przy ul. Kopernika

W sobotę, w godzinach południowych, przed gmach Towarzystwa Kontynentalnego dla Handlu i Przemysłu S. A. (dawniej B. Kerner) przy ul. Kopernika 6, zajechała karetka Pogotowia Ratunkowego, do której zniesiono jakiegoś mężczyznę, ofiarę tajemniczego wypadku, który wydarzył się w biurach tego przedsiębiorstwa. Ponieważ zainteresowani dokładali wszelkich starań, by wiadomość o tajemniczym wypadku ukryć, rozeszły się pogłoski, że w biurach popełnił samobójstwo jeden z dyrektorów przedsiębiorstwa. O wypadku zawiadomione zostały władze policyjne, które rozpoczęły dochodzenia.

Jak się dowiadujemy, wypadek wydarzył się w umywalni znajdującej się w sąsiedztwie biur. Urzędnicy Tow. Kontynentalnego usłyszeli w pewnym momencie odgłos strzału. Po otwarciu drzwi umywalni okazało się, że ofiarą tajemniczego strzału, prawdopodobnie samobójczego, padł urzędnik firmy Wilhelm K. Lekarz Pogotowia stwierdził u przypuszczalnego samobójcy postrzał płuca i przewiózł go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—●—

Ku czci św. Jana Bosko

Zgromadzenie Ks. Ks. Salezjanów urządza w poniedziałek 31 b. m. wielkie uroczystości z okazji 50-lecia śmierci swego Założyciela św. Jana Bosko. W Krakowie uroczystości będą miały przebieg następujący: 31 b. m. o godz. 9 w Bazylice OO. Franciszkanów Ks. Metropolita Sapieha pontyfikalną Mszę św. Prowincjał Ks. Salezjanów ks. Adam Cieślar wygłosi kazanie. O godz. 18 na sali Zakładu Ks. Kuznowicza, Skarbowa 2, odbędzie się akademia z referatem dra Emiliana Ostachowskiego p. t. „Święty Jan Bosko Wielki Wychowawca“. Utwory muzyczne Chlondowskiego i Palestryny wykona doskonały chór Salezjańskiego Instytutu Teologicznego.

Kielce

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO. W dniu 23 b. m. na targowisku w Ożarowie, powiatu opatowskiego, popełnił samobójstwo przez powieszenie się Wagner St., mieszkaniec wsi Słupia Nadbrzeżna. — Wagner był od dłuższego czasu bezrobotny.

6 KARABINÓW MASZYNOWYCH DLA ARMII OD REZERWISTÓW W STARACHOWICACH. Związek rezerwistów w Starachowicach wspólnie ze Zw. podoficerów rezerwy powołał do życia komitet tymczasowy zbiórki na zakup dla armii sześciu karabinów maszynowych wraz z zaprzęgiem. Skład komitetu stanowią: inż. K. Raczyński, dyrektor naczelny Zakładów Starachowickich S. Weiss, starosta Wł. Długosz, poseł na sejm St. Mielczarski, prezes pow. zarządu Zw. rezerwistów i Peter, prezes podoficerów rezerwy.

Przyjęcie, za które nikt płacić nie chce

Przed sądem w Tours rozpoczęła się dziś oryginalna rozprawa, która wzbudziła zainteresowanie całej prasy francuskiej. Przedmiotem rozprawy jest spór, jaki wynikł między komisariatem generalnym Wystawy Międzynarodowej i baronową de la Bouillerie, właścicielką historycznego zamku Villandry. Sprawa wynikła w rezultacie przyjęcia, urządzonego za zamku przez baranową i komisariat generalny dla kilkuset gości z Paryża i prowincji. Urządzając to przyjęcie, obie strony sądziły, że koszty ponosić będzie strona przeciwna .Baronowa de la Bouillerie, ofiarowując swój historyczny zamek, mniemała, że całą uroczystość organizuje komisariat generalny, komisariat zaś, przyjmując propozycję, przypuszczał, że koszty przyjęcia pokrywa właścicielka zamku. Proces powstał z inicjatywy poszkodowanych dostawców, restauratorów, artystów i t. d., którzy skarżą zarówno baranową, jak i komisariat generalny, o kwotę około 55 tys. fr. Komisariat, który zresztą przed samym przyjęciem wyznaczył 15 tys. fr. jako subwencję, odmawia uregulowania rachunków, podczas gdy baronowa odsyła dostawców do władz komisariatu.

Sędzia, po przesłuchaniu świadków i przedstawicieli stron, uznał sprawę za bardzo zawiłą i zapowiedział wydanie orzeczenia dopiero za tydzień, wyrażając jednak przekonanie, że sprawa winna być przedmiotem rozważań sądu paryskiego, gdzie znajduje się siedziba komisariatu generalnego wystawy.

Józef Maczek
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VI. w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Dnia 28 stycznia 1938 r.
Sygn. VI. Km. 138/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 510 w związku z art. 524 kod. handl. podaje do wiadomości, że

dnia 8 lutego 1938 r. o godz. 12-tej,

w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej L. 20, w Firmie „Introligator" Sp. z o. o., odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Teofili Diamant „Udziałowa Spółka Wydawnicza w Krakowie, ul. Szpital na L. 3, składających się:

1) 475 egzemplarzy w niezłożonych nieoprawnych arkuszach dzieła Dra Thalera: pod tytułem „Prawa Pracy na roli",
2) 1200 egzemplarzy dzieła Dra Thalera „Ustawa o ochronie lokatorów" w złożonych arkuszach,
3) 200 egzemplarzy dzieła Dra Thalera „Kodeks Ustaw Podatkowych" w złożonych arkuszach,
4) 525 egzemplarzy dzieła Dra Thalera „Prawo łowieckie" w niezłożonych arkuszach,
5) 700 egzemplarzy powieść dla dzieci p. t. „Spłacony dług" w złożonych arkuszach,
6) 450 egzemplarzy powieść dla dzieci p. t. „Opowiadania Babuni" w złożonych arkuszach,
7) 150 egzemplarzy powieść dla dzieci p. t. „Świa-tło w mroku" w złożonych arkuszach,
8) 700 egzemplarzy powieść dla dzieci p. t. „Praca bogactwem" w złożonych arkuszach.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Maczek.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego, rew. III, w Tarnowie, ul. Konarskiego 16.
Dnia 7 grudnia 1937 r.
Sygn. akt: III Km. 670/37.

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik p. Barwacz Jan i Marianna z Koniecznych Barwaczowa w Łukowej.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3 marca 1938 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh 7 ks. gr. gm. kat. Łukowa, składającej się z parc. grunt. stanowiącej rolę lk. 308/1, 309/1, 309/4, 310/1, 371/1, 372/1 375/1 o łącznym obszarze 4 ha 20 a 77 m. kw. — z parc. bud. lk. 7/1 na której stoi:

1) Dom drewniany, słomą kryty, mieszczący w sobie jedną izbę mieszkalną, podłoga z gliny, 1 komorę z podłogą drewnianą, sień przegrodzoną na chlewek,
2) Stajnia drewniana kryta słomą, dołem drzewo przegnite.
3) Stodoła drewniana kryta słomą o 1 klepisku z wozownią w szczycie. Wokoło domu rośnie rozrzuconych 29 drzew, osika i wierzby różnej grubości. Obiekt nie jest oparkaniony, bez własnej studni, położonej w Łukowej, powiecie tarnowskim województwie krakowskim, obejmującej powierzchni łącznie 4 ha, 24 a 71 m. kw., która stanowi własność Barwacza Jana i Marianny z Koniecznych Barwaczowej po połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Tarnowie, przy Sądzie Grodzkim.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 5.632.—. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 4.224.—.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł.563 gr. 20 albo w takich papierach wartość. bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III — ul. Konarskiego 16.
Dnia 11 stycznia 1938 r.
Sygn. akt: III Km. 8/38.
Sprawa egzekucyjna.

Wierzyciel: p. Anna Bialikiewiczowa w Tarnowie, ul. Sobieskiego 2.

Dłużnik: Ks. Infułat Dr Władysław Mysor w Tarnowie, ul. Legionów.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 kpc obwieszcza, że w dniu 3 lutego 1938 roku od godziny 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Ks. Infułata Dra Władysława Mysora w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Legionów, składających się z 6.000 kafli różnego koloru, 10.000 cegły maszynowej 1 biurka amerykańskiego, 1 biurka dębowego zwykłego, 1 maszyny do pisania firmy „Schmidt Bross 1 biurka dębowego, oszacowanych na łączną sumę 4.100 zł. — Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.